B7

Nr. 299 (5918) Cz

WARSZAWA, WTOREK 21 SIERPNIA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-81
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Ideologja koryta

„Sanacji" udało się dokonać większej wyrwy w Stronnictwie Ludowem. Zjednoczenie ruchu ludowego, które nastąpiło przed trzema laty — nie dawało spokoju „sanacji". Ona przecież swoją „rację stanu" widzi w rozbijaniu stronnictw opozycyjnych, a tu nagle, po tylu wysiłkach z jej strony, po Brześciu, zamiast rozbicia — zjednoczenie stronnictw chłopskich! Co pewien czas „sanacja" odrywała po jednym działaczu, najwyżej po kilku, od trzonu Stronnictwa Ludowego, ale to przechodziło bez skutku i wrażenia. Dopiero teraz, korzystając z nieobecności Witosa, Bagińskiego i in., wyrwała większą „transzę" z 13 posłami Str. Lud. na czele.

W jakim stopniu odejście tej grupy odbije się na Stronnictwie Ludowem, pokaże niedaleka przyszłość. Dużo zależy od tego, jak władze Stronnictwa zareagują na oryginalną próbę, „zmiany i udoskonalenia (!) programu i dostosowania go do obecnych prądów politycznych i gospodarczych", jak się wyraża odezwa secesyjnej grupy. Należy podkreślić, że żaden z tych, co odeszli, nie cieszy się ani większą powagę ani autorytetem, nie wyłączając b. prezesa dr. Wrony, — który zabrał sę do doskonalenia programu akurat w czasie, gdy jest zawieszony w prawach członkostwa i oczekuje wyniku procesu w sądzie państwowym.

Nie wchodząc w pobudki osobiste tych, co odeszli od Str. Lud., warto jednak zapytać, z czem oni pójdą do mas chłopskich i jak będą usprawiedliwiać swe odstępstwo? Pytanie to stawiamy w przypuszczeniu, że grupa secesyjna nie odsunie się od życia politycznego, lecz przeciwnie zechce większą niż dotychczas odegrać w niem rolę.

Otóż nie omylimy się chyba, gdy powiemy, że grupa ta widzi w mianowaniu ministrem p. Poniatowskiego i w zapowiedziach p. Kozłowskego — dźwignię, która poruszy masy chłopskie i pociągnie je na stronę „sanacji". Zapowiedź oddłużenia własności mało i średniorolnej, parcelacji większych majątków zasłużonych, podniesienia cen płodów rolnych — oto kapitał propagandowy, którym secesja spodziewa się zdobyć wieś.

Oto cena, za którą secesja obiecuje „dostosować się do obecnych prądów politycznych", t. j. **zrezygnować z działalności politycznej na rzecz „sanacji"**.

Secesja, widząc nędzę wsi i bolączki chłopa, żywi nadzieję, że pozyska go zapowiedzią rządową i że chłop, odwróci się od polityki, porzuci stronnictwa opozycyjne i stanie się wiernwm sługą „sanacji".

Co do tych zapowiedzi rządowych, to one są narazie tylko zapowiedziami. Mianowanie b. wojewody poznańskiego p. Raczyńskiego wiceministrem rolnictwa powinno było podziałać na wszystkich działaczy chłopskich niby zimny prysznic, jak swego czasu mianowanie ks. Żongołłowicza powinno było uświadomić niedobitki. postępowców w obozie „sanacji" o prawdziwym kierunku polityki oświatowej rządów pomajowych.

Ale już samo to przypuszczenie, czy nawet przekonanie, że chłopi wzamian za zapowiedzi gospodarcze wyrzekną się walki politycznej, świadczy, że secesja niezbyt pochlebne ma o chłopach wyobrażenie.

I tu dotykamy punktu, który — zdaniem naszem — stanowi **piętę achillesową ruchu ludowego w Polsce współczesnej**. Mianowicie ruch ten we wszystkich swych odłamach — w jednym silniej, w innym słabiej — cierpi na **brak ideału politycznego**.

Radykalny odłam ruchu ludowego podkreśla swe zasady demokratyczne i wolnościowe, ale nie wychodzi poza obręb ustroju kapitalistycznego i własności prywatnej. Prawicowy odłam myśli już tylko o własności prywatnej, a na prawa i swobody polityczne patrzy przez palce. A cóż w dobie dzisiejszej, w dobie katastrofy ustroju kapitalistycznego, począć z takim programem? Jak porwać masy chłopskie do walki o tańsze ceny gruntu i obniżenie podatków i t. p., kiedy masy te widzą i czują, że nawet uwzględnienie tych żądań nie zapewni im ani kulturalnego poziomu bytowania, ani lepszej przyszłości?

I właśnie dlatego, że ruch ludowy jest pozbawiony ideału i nie dąży do przebudowy społecznej, wersje i rozłamy są w nim tak częste. Tam, gdzie niema ideału polityczno - społecznego, tam ideologja koryta ma łatwy dostęp i może czynić spustoszenia.

Wskazując na słaby punkt ruchu ludowego, uwydatniamy tem samem **siłę ruchu robotniczego, siłę socjalizmu.** Oporność socjalizmu, jego wiara w zwycięstwo, wypływa właśnie z jego idealizmu, tkwiącego w programie radykalnej przebudowy społecznej poprzez zdobycie władzy politycznej przez klasy pracujące.

(jmb.).

„Kurs na lewo"

Praca nad zapowiedzianą przez premjera Kozłowskiego reformą ubezpieczeń postępuje naprzód. W Ministerjum Opieki Społecznej od kilkunastu dni wre gorączkowa praca. — Toczą się narady, konferencje. O szczegółach prac nad nowemi zasadami polityki ubezpieczeniowej niewiele narazie wiadomo.

Wiadomo tylko, iż jednym z najbardziej gorliwych orędowników reformy jest wice - minister Jastrzębski, który dąży do zniesienia powszechności w ubezpieczeniach. Podobno od przymusu ubezpieczenia mają być zwolnieni pracownicy umysłowi, którzy zarabiają więcej, niż 500 zł. miesięcznie. P. Jastrzębski, jak krążą słuchy, radby spełnić życzenie przemysłowców i obniżyć granicę przymusu do zł. 300. „Kurjer Polski" — organ przemysłowców, zanotował w ubiegłą sobotę, iż od przymusu ubezpieczenia ma być zwolniona służba domowa — Wynikałoby z tego, że w stosunku do służby domowej, której zarobki efektywne nie przekraczają 30 — 50 zł. miesięcznie zastosowany będzie „przywilej", przysługujący tym, których zarobki są większe niż 500 zł. miesięcznie.

15.000 robotników polskich wydalono z Francji

Skutkiem represji we Francji i Belgji wzrósł znacznie powrót emigrantów do Polski. Według oficjalnych danych wróciło do kraju 18.860 osób, w tem 14.900 z Francji. (PID).

500 nowych ofiar zbrodniarzy hitlerowskich?

„Dail Herald" podaje wiadomość naprawdę wstrząsającą, przyczem zaznacza, że wiadomość tę posiada z kilku pewnych źródeł.

Oto już ma być gotowa „lista śmierci", zawierająca 500 nazwisk ludzi, skazanych na rozstrzeliwanie według wzoru z 30-go czerwca. Zbrodnia ta ma nastąpić tuż po plebiscycie.

Na „liście śmierci" znajdują się Żydzi, b. demokraci, centrowcy i inni.

Ta masowa zbrodnia ma cel dwojaki. Z jednej strony hitlerowcy spodziewają się, że po tym drugim upuście krwi ludność będzie tak steroryzowana, że nikt nie odważy się na wystąpienie przeciw hitleryzmowi.

Z drugiej strony wybrano na kandydatów śmierci Żydów, centrowców i b. demokratów, jako tych, którzy jakoby zawinili w ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajdują się dzisiaj Niemcy. Hitlerowcy chcą zwalić winę za katastrofę gospodarczą na sfery, które rządziły przed Hitlerem i „ukarać" je po swojemu, t. j. zamordować 500 osób.

Hitlerowcy spodziewają się, że tą drogą zaspokoją „gniew ludu" a im się uda ocalić własną skórę!

35 skazanych w oczekiwaniu kata

Od światowego komitetu pomocy ofiarom faszyzmu hitlerowskiego otrzymaliśmy odezwę, w której czytamy, że pod rządami Hitlera 92 ludzi skazano na ścięcie toporem, z których na 40 wyrok wykonano. Przed paroma dniami znowu wykonano wyrok śmierci na skazanym w Sztutgarcie. W celach dla skazańców Niemiec hitlerowskich 35 skazanych czeka na kata.

Komitet światowy wzywa wszystkich przeciwników faszyzmu do akcji na rzecz uwięzionych skazańców. Tylko protest całego cywilizowanego świata może powstrzymać katów hitlerowskich od zamordowania tych 35 skazańców.

Wśród nazwisk skazanych znajdujemy kilka nazwisk polskich, jak Szczodry, Szydzik, Beck, Kasparek, Rapier i in.

Przed największą akcją robotniczą

możliwość strajku 825 tysięcy amerykańskich włókniarzy

Zapowiedziany na 1 września strajk robotników włókienniczych St. Zjedn. **rozrośnie się do olbrzymich wprost rozmiarów,** o ile akcja interwencyjna rządu nie odniesie pozytywnego skutku.

Związki zawodowe robotników przemysłu jedwabniczego powzięły wczoraj uchwałę przyłączenia się do akcji strajkowej robotników przemysłu bawełnianego. Liczba robotników, którzy przystąpili do strajku wzrosła tem samem do cyfry 825.000.

Komitet wykonawczy związku zawodowego robotników włókienniczych zebrał się na tajne posiedzenie, na którem ustalone zostaną szczegółowe zarządzenia akcji strajkowej

Naprężenie na Dalekim Wschodzie

W Moskwie otrzymano wiadomość z Charbina o nowych aresztowaniach sowieckich urzędników na kolei wschodnio - chińskiej na stacjach Imyanpo, Socsingtse i Taipinglin.

Agent tajnej policji białogwardzistów Kostomarow, który znieważył sowieckiego konsula generalnego w Charbinie, Sławuckiego, został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Agencja Japońska Rengo donosi: w Ministerjum spraw zagranicznych oświadczono, że wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR., a Mandżuko nie odpowiada rzeczywistości, chociażby z tego względu, że pomiędzy temi dwoma państwami niema oficjalnych stosunków dyplomatycznych. (PAT).

Węgiel drożeje?

Agencja PID dowiaduje się ,iż kopalnie zagłębi węglowych, jak i Górnego Śląska cofnęły z m. wrześniem rabaty, przyznane na okres letni hurtownikom i składom detalicznym, prowadzącym sprzedaż opału.

Jak wiadomo w miesiącach letnich przyznawane są składom węglowym dodatkowe rabaty od 2 do 5%. Obecnie po cofnięciu tych rabatów cena poszczególnych gatunków węgla w handlu detalicznym może uledz zwyżce, do czego władze w żaden sposób nie powinny dopuścić.

Potop w Chinach

600 osób zginęło w nurtach wezbranych rzek

Wskutek ulewnego deszczu spowodowanego oberwaniem się chmury, rzeka Jalu w Chinach wystąpiła z brzegów i zalała olbrzymie obszary. Miasto Ntung jest całkowicie zatopione. 600 osób znalazło śmierć w nurtach wezbranej rzeki, a 60 tysięcy znajduje się bez dachu. Wzburzone fale zniosły 5 mostów. W niedzielę woda przerwała dwa wały ochronne, co pogorszyło jeszcze bardziej sytuację. Setki domów zostały zniesione przez fale, a 12 tys. domów znajduje się pod wodą.

Kryzys.. w Egipcie

„...W tej epoce, gdy lud był syty, dorodny i zadowolony, skarb królewski był pełen. Gdy zaś lud zaczął wyglądać nędznie, gdy jego żony i dzieci musiały zaprzęgać się do pługa,— gdy ziarna lotosu zastąpiły pszenicę i mięso, skarb — zubożał. Jeżeli więc chcesz doprowadzić państwo do tej potęgi, jaką posiadało państwo do tejmi 19-tej dynastji, jeżeli pragniesz, aby faraon, jego pisarze i wojsko opływali w dostatki, zapewnij krajowi długowieczną spokojność, a ludowi dobry byt. Niech znowu dorośli jedzą mięso i ubierają się w haftowane szaty, i niech dzieci, zamiast jęczeć pod plagami i umierać z pracy, bawią się lub chodzą do szkoły.

(Bolesław Prus, Faraon. Tom II)

W Grecji aresztują generałów i pułkownikó w

W Atenach aresztowano dwuch generałów, trzech pułkowników oraz kilku innych oficerów, oskarżonych o udział w spisku, mającym na celu obalenie obecnego rządu i zaprowadzenie dyktatury gen. Plasterasa. (PAT).

Wizyta Barthou w Rzymie

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Rzymu, iż wizyta ministra Barthou w Rzymie wyznaczona została na dzień 10-go października. Wiadomość ta nie jest jeszcze urzędowo potwierdzona.

(PAT)

Umowa zbiorowa w przemyśle metalowym

Min. Opieki Społecznej nadał moc obowiązującą umowie zbiorowej, dotyczącej przemysłu metalowego w niektórych powiatach województwa poznańskiego.

Umowa ta ustala nowe warunki płacy w przemyśle metalowym Wielkopolski. (PRESS).

Żądajmy amnestji dla więźniów politycznych.

Walczmy o wolność dla ofiar faszyzmu.

Miejmy się na ostrożności

W rocznicę wybuchu wojny światowej, niemiecki minister **Seldte,** — kierownik „Hełmu stalowego“, wydał odezwę, w której **imieniem niemieckich żołnierzy frontowych** zwraca się **do wszystkich żołnierzy wojny światowej** z apelem, by wpływali na zapewnienie narodom godnego pokoju.

„W dwudziestą rocznicę wybuchu wojny — pisze Seldte — **wyciągam swą dłoń** do mężów wszystkich narodów, którzy narówni z niemieckimi żołnierzami frontowym **przeżyli wojnę światową“.**

W paryskim „Petit Journal“ ukazuje się dnia 11 b. m. wywiad z premjerem węgierskim **Goemboesem.** P. premjer oświadcza:

— **Ja, co przeżyłem wojnę jako żołnierz,** uważam, że ten, któryby dążył do rozpętania nowej wojny, nie zdaje sobie sprawy z tego, czem jest wojna, lub jest do tego stopnia pozbawiony skrupułów, że powinienby **iść na szubienicę.**

Temuż dziennikowi, oświadcza w cztery dni później p. pułkownik Ignacy **Matuszewski:**

— Wojna wydaje się mało prawdopodobna z tego powodu, że na czele rządów różnych krajów europejskich stoją przeważnie **ludzie, którzy przeszli wojnę.**

Jakaś kombatancka zmowa: ze wszystkich krajów, gdzie rządzą faszyści pełnej krwi, albo różnej maści adepci faszyzmu, dochodzą zapewnienia **o umiłowaniu pokoju?** Jak gdyby losy pokoju najpewniejsze były w ręku ludzi, którzy za swe zadanie uważają właśnie podniesienie gotowości bojowej swego kraju!

Ministrowie mówią o pokoju, **a budżety wojenne rosną,** Liga Narodów rozbita, konferencja rozbrojeniowa zdycha, powietrze naładowane jest elektrycznością, cały świat z lękiem i trwogą myśli o najbliższej przyszłości.

Jeszcze w starym testamencie napisano:

„Kiedy będą mówili: pokój, pokój — nagle spadnie na nich wojna“.

A oni **mówią:** pokój, pokój. Przeto miejmy się na ostrożności.

A. S.

Tam gdzie unieważniono listy P. P. S.

Wynik wyborów do rady miejskiej w Kielcach

P. A. T. donosi:

W niedzielę odbyły się wybory radnych do miejscowej rady miejskiej w Kielcach,

Głosowanie odbyło się w zupełnym spokoju. Wybory dały wynik następujący: Lista nr. 1 (sanacja) uzyskała 33 mandaty. Reszta mandatów przypadła następującym ugrupowaniom: PPS.—3 mandaty, Stronnictwo Narodowe — 2 mandaty, Zjednocz. Sojniści — 1, Aguda 1.

Przypominamy, iż lista PPS. została unieważniona w okręgach robotniczych, co wpłynęło na wynik wyborów i podział mandatów.

Walka na hitlerowskim Olimpie

Wychodzący w Pradze tygodnik „Die deutsche Revolution“ redagowany przez Dra Ottona Strassera, brata zamordowanego Gregora Strassera, przynosi w ostatnim numerze informacje, pochodzące z wiarygodnych źródeł niemieckich.

Według tych informacyj, minister gospodarstwa narodowego Dr. **Schacht,** któremu Hitler powierzył niewdzięczną funkcję dyktatora gospodarczego, uwarunkował przyjęcie swej funkcji od zaakceptowania jego postulatów.

Dr. Schacht przedewszystkiem domagał się usunięcia ministra propagandy Goebbelsa, Darrego, i przywódcy młodzieży **Baldura von Schiracha.** Hitler podobno na warunki Schachta się zgodził, lecz zastrzegł sobie swobodę, w terminie ich wykonania.

Goebbels ma zostać usunięty bezpośrednio po plebiscycie dnia 19 sierpnia. Według tychże informacyj **ma on zostać posłem niemieckim w Warszawie na miejsce von Moltkego.**

NEURATH PRZED DYMISJĄ?

Według dalszych informacyj w najbliższym czasie ma dojść do dymisji ministra spraw zagranicznych von **Neuratha,** któremu przypisuje się winę niepowodzeń hitlrowskiej polityki zagranicznej.

PLANY ROSENBERGA.

Hitlerowski specjalista od spraw zagranicznych uważa dzisiejszą chwilę za najodpowiedniejszą dla wytworzenia jednolitego frontu: Niemiec, Polski, Włoch i Anglji przeciw Francji, Małej Entencie i Rosji. Podstawy Małej Ententy mają być podważone przez zbliżenie pomiędzy Niemcami i **Jugosławją.** Włochy mają być zyskane tem, że Niemcy odstąpią od zamiaru dokonania anschlussu z Austrją. Na rzecz Polski natomiast Niemcy zrzec się mają Gdańska(?) Anglja rzekomo byłaby zadowolona, gdyby Niemcy wyrzekli się swych kolonji. Po rozpoczęciu tego kursu w zagranicznej polityce niemieckiej, zostałyby dokonane zmiany na stanowiskach dyplomatycznych niemieckich zagranicą. Do państw zaprzyjaźnionych wysłanoby wybitne osobistości, a do państw nieprzychylnych posłani byliby ludzie energiczni. Do Rzymu poszedłby Neurath lub Goering, do Warszawy Goebbels, do Londynu Neurath lub Kuhlemann.

Echa puczu hitlerowskiego w Austrji

ZAMACH, KTÓREGO TERMIN ZOSTAŁ PRZESUNIĘTY.

Według doniesień „Reichspost“, zamachowcy hitlrowscy mieli pierwotnie dokonać zamachu już w dn. 24 lipca b. r. Dopiero wobec wiadomości o przesunięciu terminu posiedzenia Rady Ministrów, zamach odroczono do dnia 25-go.

Dotychczas nie ustalono, czy wiadomość tę uzyskano od dr. Rintelena.

Zgodne z temi informacjami są zeznania licznych oskarżonych przed sądami wojskowemi. Podczas ostatnich procesów była wielokrotnie mowa o puczu w dn. 24 lipca i o nagłem odwołaniu tego terminu.

W sprawie zakulisowych przygotowań do zamachu lipcowego wszystkie dzienniki wiedeńskie podają zeznanie, złożone przez jednego z hitlerowskich zamachowców przed sądem doraźnym w Insbrucku,

Oświadczył on mianowicie, że wszystkie polecenia, otrzymywał z Monachjum i że tam już od 22 lipca mówiono o tem, co się stanie w Austrji w dniu 25 lipca.

SEKWESTR MAJĄTKU RINTELENA.

Z Wiednia donoszą: dyrektor bezpieczeństwa w Styrji zarządził obłożenie aresztem majątku dr. Antoniego Rintelena,

Areszt położono na willi Rintelena w Wiedniu i na kapitałach jego, złożonych w bankach.

Zarządzenie to wydane zostało jako środek zabezpieczenia szkód, wynikłych podczas zaburzeń w dniu 25 lipca r. b.

Zajście na wiecu Stronnictwa Ludowego w oświetleniu P.A.T.-a

19 b. m. o godz 15-tej we wsi Guzów w gminie Orońsk, pow. radomskiego,— poseł Margul, nie posiadając zezwolenia starostwa, usiłował zorganizować wiec stronnictwa ludowego. Już na samym początku zebrania wywiązały się bójki z przybyłą grupą zwolenników stronnictwa narodowego, wskutek czego po oświadczeniu posła Margula, iż prezydjum wiecu nie panuje nad zebranymi i nie może utrzymać spokoju, komendant powiatowy P. P, wezwał zgromadzonych do rozejścia się, a ponieważ bójki nie ustawały, przystąpił do usuwania podnieconego tłumu. Przy rozpraszaniu zbiegowiska część tłumu stawiała czynny opór usiłującym zaprowadzić porządek posterunkowym, obrzucając ich kamieniami. Po oddaniu salwy ostrzegawczej w górę, policja rozproszyła tłum, przywracając spokój. Kilkunastu policjantów odniosło kontuzje, Komendant powiatowy P. P. odniósł ciężkie obrażenia od uderzeń kamieniami. **Z pośród tłumu 8 osób zostało rannych.** Poseł Margul na początku zajścia po rozwiązaniu zgromadzenia pospiesznie oddalił się ze wsi.

Władze sądowe i administracyjne prowadzą energiczne śledztwo.

Ostatnie pozdrowienia Józefa Gerla

Stracony w niespełna 24 godziny przed zamordowaniem Dollfussa szucbundowiec tow, Józef Gerl na godzinę przed wykonaniem wyroku śmierci wysłał list do towarzyszów swoich b. szucbundowców, przebywających obecnie w Sowietach.

Ostatnie zdanie tego listu brzmi, jak następuje:

„Za godzinę zostanę powieszony — ostatnie bicie mego serca towarzyszy myśli mojej o was, bracia, i pewny jestem, że dzieło, za które teraz będę umierał, doprowadzicie do dobrego końca.

Z proletarjackiem pozdrowieniem

Wolność!“

Gerl wystosował również listy do prokuratora i do sędziego Osio. Treść tych listów nie jest jeszcze znana.

Wiadomości z całego świata

— W pobliżu Lyonu samochód, którym jechało 6 osób zderzył się na przejeździe kolejowym z motocyklem, którym jechały 2 osoby. Wszyscy jadący odnieśli cięższe lub lżejsze obrażenia. W tej samej chwili z poza zakrętu wyjechał posiąg osobowy, który zmiażdżył leżące na szynach ofiary katastrofy.

—W forcie Aubervilliers we Francji, gdzie fabrykuje się i magazynuje gazy wojenne, wydarzył się przy przelewaniu skroplonego gazu z jednego naczynia do drugiego nieszczęśliwy wypadek. Strumień skroplonego gazu dosięgnął pracującego inżyniera — chemika, który, mimo natychmiastowej pomocy zmarł w kilka godzin po wypadku.

— W miejscowości Bubach (Niemcy) przy budowie nowego domu zawaliła się jedna ze ścian, grzebiąc pod gruzami kilku robotników, z których 6 odniosło ciężkie rany. Jeden z nich zmarł przy przewożeniu do szpitala.

— Lotnicy włoscy Pond i Sabelli, którzy przed kilku tygodniami dokonali przelotu z Ameryki do Irlandji i zamierzali drogą powietrzną wrócić do St. Zjedn., rozbili się onegdaj w pobliżu Pembrokshire (hr. Wales) o skałę. Aparat został całkowicie zdruzgotany. Obaj lotnicy wyszli cudem niemal cało, doznając jedynie nieznacznych obrażeń.

— Na drodze z Ais en Provence do Marsylji wydarzyła się onegdaj katastrofa, której ofiarą padło 8 zabitych i 19 rannych. Motocykl, jadący z nadmierną szybkością wpadł na autobus. Oba pojazdy stanęły momentalnie w płomieniach. Kierownik motocyklu i jego towarzysz ponieśli śmierć na miejscu. Pasażerów autobusu zdołano ewakuować z płonącego wozu. 25 z nich odniosło oparzenia, ośmiu zmarło w szpitalu.

— Z Milhuzy (Francja) donoszą: w celu ugaszenia pożaru w kopalni soli potasowych, dyrekcja kopalni zdecydowała się na zamurowanie płonącej galerji. Prace nad odszukaniem zwłok 4 ofiar wybuchu będą podjęte dopiero za 10 dni do 15 dni po wygaśnięciu pożaru.

Głodówka profesora

Profesor uniwersytetu Dr. Hagelmann, który został aresztowany w związku z zamachem stanu, dokonanym w dniu 25 lipca b. r. w Wiedniu osadzony w więzieniu Klosterneubourg pod Wiedniem rozpoczął głodówkę na znak protestu przeciw swemu aresztowaniu. Wczoraj przed południem. profesor, który nie przyjmuje pokarmów już od dwuch dni, przewieziony został do jednego ze szpitali wiedeńskich, gdzie będzie sztucznie odżywiany. (ATE.)

Tow. Czesław Gała

lat 27, członek Polskiej Partji Socjalistycznej i Zw. Zaw. Rob Budowlanych, zginął w nurtach Wisły 19 b. m.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 21 sierpnia o godz. 3 min. 30 popoł. z lokalu Dzieln. Marymont Żolib. — ul. Krasińskiego 10 na cmentarz Bródzieński.

Egzekutywa W. O. K. R. P. P. S. wzywa towarzyszy do wzięcia udziału w pogrzebie.

EGZEKUTYWA W. O. K. R.

Plebiscyt w Niemczech

HITLEROWCY ZAKŁOPOTANI WZROSTEM OPOZYCJI

Prasa niemiecka, podkreślając w artykułach wstępnych, wielkie zwycięstwo Hitlera, odniesione w niedzielnym plebiscycie, nie ukrywa jednak swego zakłopotania z powodu znacznego wzrostu głosów opozycji, które z **2.101.000** oddanych w listopadzie ub .r. wzrosły obecnie do **3.789.204.** Przyrost głosów opozycji wynosi więc ponad półtora miljona w ciągu 9 miesięcy. **Szczególnie znaczny jest wzrost opozycji w zachodnich okręgach przemysłowych i w miastach portowych.**

ŻYDZI WINNI...

W dziennikach niemieckich przeważa opinja, że opozycjoniści „rekrutują się przeważnie z kół żydowskich (!?) które zawsze wobec aktualnych problemów Rzeszy niemieckiej zajmowały stanowisko albo wrogie, albo conajwyżej obojętne i które nigdy nie chciały i nie umiały przyłożyć ręki do pozytywnej pracy nad odbudową Rzeszy.

OCENA PRASY ANGIELSKIEJ „Daily Telegraph“ i „Daily Chronicle“ podkreślają znaczne zmniejszenie się liczby głosów opowiadających się za Hitlerem. Wszystkie dzienniki stwierdzają jednak, iż w rezultacie głosowania Hitler uzyskuje w Niemczech władzę absolutną.

„Daily Mail“ zapytuje, jaki użytek zrobi Hitler z posiadanych obecnie pełnomocnictw.

Socjalistyczny „Daily Herald“ twierdzi, że rezultaty głosowania nie mają nic wspólnego z rzeczywistością, dodając, że prawdziwa opinja narodu niemieckiego pozostaje nieznaną.

„PSYCHOLOGICZNA PORAŻKA“

Dzienniki paryskie omawiając wyniki akcji plebiscytowej w Niemczech stwierdzają, że mimo liczbowego zwycięstwa, które oddało w ręce kanclerza Hitlera pełnię władzy nad narodem niemieckim, kanclerz poniósł „psychologiczną porażkę“.

Znaczny, bo do 10 proc. dochodzący wzrost głosów opozycji wykazuje, zdaniem dzienników francuskich, w porównaniu z głosowaniem dn. 12 listopada ub. roku utrwalenie się prądów opozycyjnych w Rzeszy.

Według opinji całej prasy, plebiscyt niemiecki nie wydał takich rezultatów, jakich oczekiwali jego organizatorzy. Nie dowodzi on niczego i nie daje Hitlerowi niczego nowego.

„Echo de Paris“ twierdzi nawet, że Hitler przegrał grę, gdyż plebiscyt miałby dla niego znaczenie jedynie wtedy, gdyby jego rezultaty świadczyły o wzmocnieniu się autorytetu Hitlera.

„Petit Journal“ stwierdza, że przeciw Hitlerowi ujawnia się dość silna opozycja w wielkich miastach i w ośrodkach katolickich.

„Le Matin“ uważa, że popularność Hitlera w masach uległa zachwianiu.

„Le Figaro“ pisze:: cały naród niemiecki będzie zadziwiony aktem odwagi, którego nie wahała się dokonać mniejszość. Rezultaty głosowania zbliżą jeszcze Hitlera s Reichswehrą.

Co kraj, to obyczaj

P. Wacław BOROWY publikuje w „Wiadomościach Literackich“ swe wspomnienia z podróży do Anglji. Na uwagę zasługuje następujący ustęp:

„W Anglji niema sądów ściśle odpowiadających naszym okręgowym. Sprawy przekraczające kompetencje mniejszych sądów pokoju podlegają sędziom królewskim, którzy kolejno objeżdżają różne obwody, na pamiątkę, że niegdyś król tak samo czynił, osobiście wymierzają sprawiedliwość. Władza takiego sędziego jest bardzo rozległa, a powaga — ogromna, bo mianowany przez króla — jest on bezpośrednim jego reprezentantem. Opowiadają, że pewnego razu w jednym z miast sędzia królewski zjechał się z księciem Walji (t. j. następcą tronu). Miasto wydało dla nich bankiet, ale sędzia zażądał pierwszego miejsca, kiedy zaś po naradzie uchwalono dać to miejsce nie jemu, lecz księciu Walji, nie wszedł na salę, powiadając: „KRÓL ZOSTAŁ OBRAŻONY“. A działo się to w kraju, w którym obrażenie się jest znacznie mniej praktykowane niż w wielu innych. Taka tu powaga sądu, i tak ogromnie ceni się jego niezależność“.

Jakiekolwiek uwagi do tych spostrzeżeń są ryzykowne, ale i zbyteczne. Można tylko powtórzyć stare przysłowie: „CO KRAJ TO OBYCZAJ“; co wieś to inaczej śpiewają pieśń.

A. S.

Międzynarodowy Kongres Geografów

Obrady Międzynarodowego Kongresu Geograficznego rozpoczną się w Warszawie w dniu 23 sierpnia i trwać będą do dn. 31 sierpnia. Uroczyste otwarcie odbędzie się w czwartek dn. 23 sierpnia o g. 11-ej w gmachu Politechniki.

Bezpośrednio potem nastąpi otwarcie międzynarodowej wystawy kartograficznej, która obejmować będzie mapy wykonane w instytutach państwowych zgórą dwudziestu państw. Wystawa ta mieścić się będzie w lokalu nowej kreślarni Politechniki przy ul. Koszykowej Nr. 75. W tym samym lokalu mieścić się będzie wystawa Polskiej Kartografji współczesnej, oraz wystawa o charakterze dydaktycznym, „Jak powstaje mapa“.

Samobójstwo w falach morza

Wstrząsające wrażenie na półwyspie Helskim wywołało samobójstwo nauczycielki Jadwigi Jaroszkiewiczówny z Włocławka, lat 50, która odebrała sobie życie w przystępie rozstroju nerwowego w niesamowity sposób, a mianowicie weszła w ubraniu w fale wzburzonego morza i tam wystrzałem w skroń położyła kres swemu życiu. Zwłoki denatki po pewnym czasie morze wyrzuciło na brzeg. W pozostawionych do rodziny listach Jaroszkiewiczówna pisze, że wyjeżdża do Ameryki, gdzie otrzymała posadę nauczycielki języka francuskiego. Zwłoki denatki aż do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej zostały zabezpieczone,

Aresztowania członków O. N. R.

Wczorajsza popołudniowa prasa „sanacyjna“ donosi, o aresztowaniu kilkunastu członków, rozwiązanego przez władze bezpieczeństwa „Obozu Narodowo Radykalnego“.

Aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Podobno podczas przeprowadzonej rewizji u jednego z aresztowanych znaleziono czeki, na wysokie sumy, wystawione przez różne przedsiębiorstwa prywatne.

Między aresztowanymi znajduje się adwokat Rościszewski, znany na terenie akademickim działacz nacjonalistyczny. Adw. Rościszewskiego pod silną eskortą odstawiono do więzienia.

Między aresztowanymi przeważają akademicy, oraz pracownicy umysłowi.

Niektórzy spośród aresztowanych zostaną w najbliższych dniach przewiezieni do Berezy Kartuskiej.

Scheideman w Kopenhadze

W niedzielę przybył do Kopenhagi na zaproszenie socjalistów duńskich b. kanclerz Rzeszy Scheidemann, bawiący przedtem w Pradze.

Zgon amerykańskiego speakera

Z St. Louis w Ameryce donoszą o nagłej śmierci speakera (marszałka) izby reprezentantów, Raineya.

Rainey nabawił się zapalenia płuc i zmarł nieoczekiwanie. Liczył on 74 lata i był leaderem demokratów w izbie reprezentantów od szeregu lat, a po obiorze Roosevelta na prezydenta został 2 marca 1933 wybrany na speakera izby, w której zasiadał w ciągu 30 lat.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Bez steru i busoli

Zamiast przystąpić do opracowania szczegółowego planu rozwoju szkolnictwa i wynajdywania dostatecznych w tym celu funduszów, zamiast proporcjonalnego do wzrostu liczby dzieci powiększania etatów nauczycielskich, opracowano t. zw. reformę szkolną. Jest ona dzieckiem niedobranego małżeństwa: wspomnień demokratycznych i postulatów wiedzy pedagogicznej z jednej, a faszyzacją życia z drugiej strony.

Według zdania teoretyków tej reformy szkoła ma zadanie wypracować nowy układ społeczny, oparty na daleko idącem zrównaniu szans społecznych wszystkich obywateli, z możnością zajmowania pozycji społecznej zależnie od stopnia uzdolnień i zamiłowania. Jest to pozostałość z dawnych lat demokracji w Polsce.

Dalej czytamy: „Nowa szkoła ma wytworzyć większą łączność pomiędzy wszystkiemi warstwami społecznemi, dać wszystkim minimum wykształcenia, któreby umożliwiło wspólną podstawę porozumienia i zapobiegło katastrofie społecznej“. Jest to umiarkowany faszyzm, oparty, jak wiadomo na błędnej zasadzie solidaryzmu społecznego.

W związku z temi oświadczeniami warto zapytać, odkąd to szkoła wypracowuje układy społeczne? Przecież ona sama jest ogniwem łańcucha ustroju społecznego. Nie szkoła zmienia ustrój społeczny, ale ustrój społeczny zmienia szkołę, a więc rewolucja francuska wprowadza świecką szkołę, a specjalizacja produkcji i pracy zróżnicowała typy szkół nie mówiąc o ich ideowem obliczu. Na ironję wprost zakrawa opowiadanie o tem, jakoby szkoła udostępniała każdemu wszechstronny rozwój, dokonywany na podstawie selekcji, opartej na badaniach psychotechnicznych.

Jednym rodzajem tej selekcji to przypadek: wystarczy urodzić się we wsi, w której wogóle niema szkoły, aby akurat zająć wysokie stanowisko w herarchji społecznej, gdy się ma ojca — małorolnego analfabetę, wystarczy urodzić się we wsi, gdzie jest jednoklasówka, do której trzeba uczęszczać siedem lat, aby przyswoić wiedzę czterech oddziałów. Trzeci rodzaj przypadku to egzamin przy przejściu ze szkoły powszechnej do szkoły średniej, egzamin w okresie obowiązywania ustawy o **jednolitym** ustroju szkolnictwa i potępiony przez wychowawców jako forma badania inteligencji.

Inne formy selekcji to zdolność finansowa rodziców w związku z likwidacją dwóch najwyższych klas gimnazjów i skoncentrowanie zastępujących je liceów w punktach bardziej oddalonych od szerokiej prowincji i mas chłopskich, oraz w związku z kryzysem, wypróżniającym kieszenie rodziców i utrudniającym możność posyłania swych dzieci do średnich i wyższych zakładów wogóle. Można trawestować werset biblijny, że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, aniżeli dziecku małorolnego chłopa czy bezrobotnego“ ukończyć szkołę dającą prawo do pracy, zgodnej z uzdolnieniami i zamiłowaniami“.

Ta jaskrawa sprzeczność pomiędzy słowami a rzeczywistością nie wyczerpuje całości zagadnienia. O tendencjach sił kierujących w stosunku do oświaty świadczyć może faworyzowanie nauczycieli, zatrudnionych w P. W. W. F. „Związku Strzeleckim“, Zw. Rezerwistów. Nie chodzi o dydaktyków, wychowawców chodzi o polityków, swoistego rodzaju „społeczników“, rozwijających swą działalność kosztem dziatwy chłopskiej, stłoczonej w liczbie setki i więcej w ciasnej izbie. Dzisiaj nie wystarczy już być zwolennikiem ideologji i pracować w szkole, dzisiaj trzeba kosztem szkoły „pracować w terenie“.

I to jest zupełnie logiczne wobec sprzeczności, jakie zachodzą pomiędzy wolną od polityki myślą pedagogiczną a tendenciami politycznemi i życiem. Szkoła ma kształcić „osobowość“, niezależność myślenia, ale jeżeli uczeń nie w życiu tylko bezpośrednio na ławie szkolnej sprobuje szczerze i rozsądnie napisać o tem, co myśli, zostanie natychmiast zwolniony. Szkoła ma przyzwyczajać do prawdy, a przy każdym przedmiocie jej unika. Szkoła ma dążyć do uspołecznienia, a uczeń widzi, że najlepiej powodzi się temu, kto bez względu na środki myśli o sobie, ponieważ w granicach dzisiejszego ustroju kapitalistycznego szkoła musi spełnić swą rolę: hamulca myśli niezależnej, a wobec tego, chcąc reformować szkołę, aby rozwijała młodzież i stała się kuźnią ideałów, trzeba przedtem reformować państwo i społeczeństwo.

Tam można rozwijać indywidualizm gdzie konstytucja gwarantuje obywatelowi wolność przekonań i sumienia tam można młodzież uspołeczniać — gdzie nastąpiła przebudowa ustroju ekonomicznego. Zrozumiał to sławny teoretyk wychowania. Devey i w 70 roku swego życia wstąpił w szeregi socjalistyczne, aby propagować hasła przewrotu politycznego, gdyż tylko wtedy wszystka młodzież będzie się mogła wszechstronnie rozwijać, — kiedy w życiu obowiązywać będzie hasło sprawiedliwości społecznej.

U nas? Sprzeczności, sprzeczności i fala analfabetyzmu.

W. KOTWICA.

Nowe „objawienie“

Wypędzony z Hitlerji dziennikarz amerykański — EDGAR MOWRER w swej głośnej książce „Niemcy cofają wskazówki zegara“ — cytuje m. in. wielce charakterystyczny szczegół, że w kalendarzu „Niemieckiej Młodzieży Narodowo - „Socjalistycznej“ (hitlerowskiej) podane są daty urodzin tylko czterech ludzi: Fryderyka Wielkiego, Bismarcka, Adolfa Hitlera i — Jezusa Chrystusa. Mowrer mówi o kalendarzu z r. 1932.

Od tego czasu polityczne i religijne poglądy „młodzieży hitlerowskiej“ uległy jednak poważnej ewolucji wstecznej, której celem krańcowym zdaje się być to, co ludzie cywilizowani zwykli określać mianem barbarzyństwa i pogaństwa.

Przywódcą „młodzieży hitlerowskiej“ t. zw. „Hitlerjugend“, jest niejaki p. Baldur von Schirach, homoseksualista, czyli właściwy człowiek na właściwem miejscu.. Referentem zaś prasowym p. von Schiracha i redaktorem miesięcznika „Nordland“ jest p. Hoppe, outor niezmiernie oryginalnych koncepcyj historyczno - cywilizacyjnych. „Skończyła się epoka chrześcijaństwa — pisze p. Hoppe, — a zastąpi ją wiara w krew i rasę(!)... Jesteśmy dumni z tego, że jesteśmy pierwszymi poganami po tysiącletniem panowaniu obcorasowego chrześcijaństwa...“ W innym znów numerze tego obiecującego „Nordlandu“ czytamy: „Duch nordycki, na którym opiera się cywilizacja, jest światłym przewodnikiem ludzkości. Czy godzi się tolerować na wszystkich rogach ulic, na wszystkich placach i w najpiękniejszych punktach po wsiach niemieckich podobiznę UKRZYŻOWANEGO ŻYDA, O KTÓRYM SIĘ MÓWI, ŻE ZBAWIŁ ŚWIAT“.

Takie oto nowe „prawdy“ głosi hitlerowska „Straż Przednia“ i — propagując wiarę „w krew i rasę“ — pełni ochoczo w stosunku do starszych kolegów z S. A. i S. S. — funkcje, które raczej TYLNEMI nazwaćby należało. Prasa zaś burżuazyjna, tak wrażliwa np. na przejawy działalności „bezbożników“ rosyjskich, zachowuje zdumiewający spokój w obliczu wybryków „młodzieży hitlerowskiej“, mających wszelkie cechy tego, co człowiek wierzący nazywa OHYDNEM BLUŹNIERSTWEM... Interes klasowy — ponad wszystko: dlatego też „kruk krukowi oka nie wykole“, a bluźnierstwo staje się w pewnych wypadkach rzeczą dopuszczalną, tolerowaną, ba! — niemal „państwowo - twórczą“.

BD.

Jak Goebbels prowadzi na smyczy prasę niemiecką

W paryskiej „Marianne“ znajdujemy następującą notatkę:

Dr. Goebbels oświadczył niedawno, iż prasa niemiecka otrzyma większą swobodę w pisaniu i omawianiu zagadnień. Twórcza krytyka —powiedział niemiecki minister propagandy — jest mile widziana przez reżym hitlerowski.

Z okazji tej mowy jeden z wielkich dzienników berlińskich miał rozpisać konkurs z nagrodami. Czytelnicy mieli dać odpowiedź na pytanie następujące:

„Co ma pan do zarzucenia Trzeciej Rzeszy?

Lista nagród według dziennika paryskiego miała wyglądać jak następuje:

I-sza nagroda: 10 lat robót przymusowych.

II-ga nagroda: 5 lat więzienia,

IIIcia nagroda: 3 lata obozu koncentracyjnego.

Tak wygląda w ujęciu humorystycznem „wolność“ prasy w Niemczech Hitlera. — Jak naprawdę wygląda swoboda słowa pisanego, świadczy tajny okólnik, wystosowany przez niemieckie ministerium propagandy, na którego czele stoi Goebbels. Dokument ten przytaczamy w całości:

„Informacja ściśle poufna, do wiadomości redaktorów naczelnych pism niemieckich:

Udzielanie osobom trzecim informacji o powyższem surowo wzbronione.

1. **Wiadomości z urzędu kanclerskiego,** Führer przyjął w piątek p. v. Papena. Dotychczas nie zaszły żadne zmiany w rządzie. Wice - kanclerzem nadal pozostaje Papen.

2) **Biskup Berning** z Osnabruck, członek pruskiej rady stanu, oświadczył na zgromadzeniu o charakterze religijnym, że rokował z Führerem, który obiecał mu że na przyszłość nie zniesie rozrastania się ruchu nowopogańskiego i że będzie popierał wolność wiary i nauki chrześcijańskiej.

3) **Wiadomości z Min. Propagandy;** zabrania się podawania jakichkolwiek wiadomości o zmianach organizacyjnych, czy personalnych w oddziałach S. A., chyba, że istnieje na to specjalne zezwolenie urzędu prasowego.

Grupy, lub przywódcy S. A. nie mają prawa podawania do prasy żadnych wzmianek ani komunikatów. Zwraca się na wykonanie powyższego specjalną uwagę. Niepodporządkowanie się temu poleceniu pociągnie za sobą natychmiastowe zawieszenie pisma. Jakiekolwiek próby obejścia tego rozporządzenia będą surowo karane. Nie wolno np. podawać, że ten, lub ów przywódca jest obciążony, chyba, że istnieje specjalna dyrektywa.

4) Żadna absolutnie gazeta nie śmie podawać, że dyrektor generalny Dorpmuller ukończył 65 lat(!). Nie wolno nawet zrobić aluzji do tego(!!).

Uwaga do materjału ilustracyjnego.

5) Nie wolno podawać bez zezwolenia ilustracji z podróży Führera.

6) Nie wolno podawać nic o podróży min. Blomberga, nic o przesunięciu walnego zebrania członków partji w Norymberdze.

7) Chwilowo wstrzymać się od dawania komunikatów lub wzmianek o nieporozumieniach **w młodoniemieckim ruchu w Polsce (Pomorze).** Czekać na specjalne instrukcje w tej sprawie. Najprawdopodobniej zwaśnione organizacje pogodzą się i wybiorą wspólny zarząd, złożony z hitlerowców.

8) Ministerjum propagandy nie życzy sobie, aby używano wyrazów: „Locarno Wschodnie“. Daje to fałszywy obraz sytuacji. Należy używać określenia: pakt północno - wschodni.

9) O powrocie Niemiec do Ligi Narodów pisać wtedy, jeżeli znane niemieckie żądania zostaną odpowiednio narysowane.

Międzynarodowy Zlot młodzieży w Leodjum

Położone na południu Belgji miasto Leodjum (Liege), które przed 20 laty było areną walk pomiędzy wojskami niemieckiemi a belgijskiemi, było na początku b. m. świadkiem olbrzymiej demonstracji młodzieży socjalistycznej.

Trzeci międzynarodowy Zlot ściągnął do Leodjum **30.000 młodych socjalistów i socjalistek,** którzy wspólnie demonstrowali przeciw faszyzmowi i wojnie. Oczywiście przeważała młodzież belgijska, która Zlotowi nadawała swoje piętno. Obok wszakże młodzieży belgijskiej były wielkie grupy młodzieży holenderskiej, francuskiej, duńskiej i szwedzkiej. Anglja, Czechosłowacja, Szwajcarja i Palestyna reprezentowane były przez liczne delegacje. Obok tych delegacyj byli również uczestnicy z krajów faszystowskich, a zatem z Włoch, z Bułgarji i z Niemiec. Najbardziej wszakże liczną z pośród grup nielegalnych była grupa młodzieży austrjackiej.

Nie mniej niż **83 młodych austrjackich socjalistów i socjalistek** przezwyciężyło trudności polityczne i materjalne i przybyło do Leodjum. Większość przybyła pieszo, wielu na rowerach. Tygodniami odmawiali sobie wszystkiego, oszczędzali na najniezbędniejszych potrzebach, a chcieli dopiąć swego i przybyć do Leodjum zadokumentowania, że są, że istnieją

Gdy olbrzymia demonstracja przeciągała ulicami Leodjum, publiczność gęstym szpalerem ustawiona na chodnikach, bez przerwy oklaskiwała maszerujących. Oklaski przemieniły się w istny huragan, gdy nadeszła grupa austrjacka, niosąca czerwony sztandar spowity w kir. Wielu towarzyszów i towarzyszek belgijskich płakało. Przypomnieli sobie imponującą manifestację w 1929 roku w czerwonym Wiedniu, kiedy to 50.000 młodzieży demonstrowało po wiedeńskich Ringach.

Uczestnicy demonstracji w Leodjum zapewniali się wzajemnie, że **najbliższy Zlot młodzieży socjalistycznej za lat pięć musi nastąpić w zgoła odmiennych warunkach.**

W związku ze zlotem odbyło się posiedzenie egzekutywy Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej z udziałem delegatów austrjackich, nielegalnie w Austrji pracujących. Głównym przedmiotem obrad była sprawa jednolitego frontu. Egzekutywa nie zajęła w tej sprawie żadnego stanowiska, nie chcąc wyprzedzać uchwał egzekutywy Międzynarodówki.

Nie zabroniła jednak towarzyszom tych krajów, w których szczególne warunki zmusiły do rokowań o jednolity front rokowania te nadal kontynuować.

Ferment wśród legjonistów

Przed kilku dniami donieśliśmy za bratnim „Naprzodem“ o fermencie, jaki istnieje w krakowskim oddziale Związku Legjonistów. W związku z tem „Naprzód“ przytacza list grupy legjonistów, w którym oni opisują o nadużyciach, jakie dzieją się w krakowskim oddziale Zw. Legjonistów. — List ten podpisany jest przez 175 członków i m. in. wyraża protest przeciw uchwałom, powziętym na walnem zgromadzeniu członków Zw. Legjonistów, ponieważ uchwały te są nie prawomocne.

Ponadto „Naprzód“ przytacza list legjonisty Teofila Hussa, treści następującej:

„Odnośnie do wczoraszej notatki pt. „Drugi list otwarty do żołnierskiej Braci legjonowej“ muszę sprostować i stwierdzić, że nie jestem emerytem i nie posiadam żadnego zaopatrzenia, jakkolwiek mam 23 lat do emerytury wzorowej służby wojskowej i w urzędzie państwowym, a to z tej prostej przyczyny, że nie było dla mnie nigdy wolnego etatu. Natomiast stwierdzam, że od 3-ch lat wegetuję i cierpię nędzę z rodziną, bo niema dla mnie wogóle miejsca w obecnej Polsce, chociaż dla rozmaitych..... i t. d. są zawsze i wszędzie wolne etaty. Komentarze zbyteczne.

Teofil Huss,

b. legjonista, por. rez. W. P., b. członek tajnych organizacyj na terenie Lwowa i Wsch. Małopolski od 1904—1911, b. współorganizator Armji polskiej we Włoszech i Francji, b. dowódca kompanji na froncie bolszewickim 1920 r., dwukrotnie ciężko ranny.

Przegląd prasy

CO DALEJ?

Wpływy z Pożyczki Narodowej kończą się, albo już się skończyły, a deficyty budżetowe są nadal co miesiąc. Możnaby nałożyć na społeczeństwo nowe podatki, ale efekt tego będzie taki, że większych wpływów z wynędzniałego społeczeństwa nie będzie, a będą tylko rosły zaległości podatkowe.

„Polonja“ katowicka zastanawia się nad tą niewesołą sytuacją i zapytuje „Co dalej?“:

„A może dalsze zaciskanie pasa? Zgoda, ale operacja nie powinna się odbywać tylko u obywatela, lecz pasa zaciskać powinno państwo, które „bogaci się“ w miarę tego, jak obywatel ubożeje. Buduje ono coraz nowe pałace i gmachy, coraz nowe przedsiębiorstwa, zakłady lub coraz nowe z rąk prywatnych „wykupuje“ i ma w tym kierunku rosnące stale apetyty. Przyczyny tego pędu są zrozumiałe, choć przedsiębiorczość to nader kosztowna dla podatnika. Możnaby pomyśleć także o zmniejszeniu liczby wielkich dygnitarzy od ministrów począwszy, o obniżeniu podwyższonych codopiero ich poborów, o zmniejszeniu kosztów reprezentacyjnych, subwencji, likwidacji urzędów niepotrzebnych i t. p. O wiele dziurek możnaby zacisnąć pasa. Gniewaliby się i buntowali wprawdzie „zasłużeni“, którzy znaleźli dobre wynagrodzenie i zaopatrzenie. Ale można i te zasługi poddać rewizji i nowej ocenie. A zresztą, wartoby na serjo przystąpić do realizowania hasła: „Wszystko dla państwa!“

CZYSTKA CZY PODZIAŁ ŁUPÓW

Miała być czystka. I tu, i tam, i u nas. Zamiast jednak czystki wychodzi zgoła co innego.

Po przedstawieniu metod czystki w różnych krajach **„Naprzód“** w artykule, którego początku nie znamy, gdyż został skonfiskowany, pisze:

„W Polsce — chwała Bogu! — obyczaje są znacznie łagodniejsze. Niema żadnego porównania! Tu tylko Artur Schröder w Krakowie odebrał sobie życie, gdy ze strony jego przyjaciół politycznych przypuszczono gwałtowny atak do jego skromnej posadki i w tym celu sponiewierano mu reputację. W Warszawie za przykładem małego Artura Schrödera poszedł wielki Aleksander Lednicki, gdy zazdrość błotem kalumnji obryzgało jego imię...

Dalej **„Naprzód“** wspomina o b. ministrze Niezabytowskim, którego Kurjer Poranny“ zatakował za skrzywdzenia majora Dziewickiego przy kupnie majątku Kozłowsk.

„Słowo“ wileńskie wzięło w obronę p. Niezabytowskiego i o majorze Dziewickim pisze jako o spekulancie, handlującym majątkami.

Słusznie tedy „Naprzód“ wywodzi:

Najwrażliwsi usunęli się z życia sami. Ich nerwy nie wytrzymały“.

„Nie wiemy, czy p. Niezabytowski jest w tej sprawie „ponad śnieg bielszy“, w każdym razie pokazuje pazury.

Może p. Niezabytowski ma nerwy silniejsze niż Artur Schroeder, niż Aleksander Lednicki, może się obroni... Niemniej jednak „czystka“ będzie dalej trwała. Jeszcze jest dość takich, których opłaci się atakować. W niektórych wypadkach może się nie udać, w innych uda się napewno. Warto zaryzykować, tembardziej, że nic się nie ryzykuje przy protekcji takich dziennikarzy, jak np. Ignacy Matuszewski i Wojciech Stpiczyński. A „wściekłych ryzykantów“ w walce o podział łupów nie zbraknie“.

POGRÓŻKI

Jeszcze niewiadomo, jak wyglądać będzie t. zw. oddłużanie rolnictwa, ale dotychczasowe doświadczenie okresu pomajowego poucza, że ziemiaństwu krzywda się nie stanie. Pomimo to, **„Słowo“** sanacyjne, organ ziemian kresowych, już wygraża Żydom. Rządowi oczywiście p. Cat nie będzie groził. Pisze p. Cat:

„Wyjęcie ziemian z ogólnego systemu oddłużenia rolnictwa, nie stosowanie do nich ulg podatkowych, to wystawienie na licytację 90% majątków kresowych. Kto je nabędzie? — Tylko kapitał obcy, lub tylko żyd. Jeśli żydzi będą się czuli za uprawnionych do takiego nabywania, do takiego „korzystania z cudzego nieszczęścia“ to oczywiście, że wzbudzi to do nich uczucia, które filosemickiemi nazwać nie będziemy mogli“.

X. Y. Z.

Szubienica w Wilnie

W sobotę odbył się przed sądem doraźnym w Wilnie proces przeciw Michałowi Rogowskiemu, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Rogowski skazany został na karę śmierci. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonano 19 bm.

Posadzkarze warszawscy zwyciężyli

do 10 tygodniach strajku

Długotrwały i ciężki strajk posadzkarzy, w czasie którego odbyło się 9 konferencji w Inspekcji Pracy I Okręgu, w wyniku długich pertraktacji pod przewodnictwem Inspektora Pracy inż. Szumskiego oraz bezpośrednich pertraktacji z przemysłowcami, w sobotę dnia 18 b. m. późnym wieczorem została podpisana umowa zbiorowa ze Stowarzyszeniem Producentów i Przemysłowców Posadzkarskich w Warszawie.

Akcję prowadził Oddział Posadzkarzy Drzewnych w Warszawie, Centralnego Związku Robotn. Budowlanych w Polsce. Chociaż nie zostały uwzględnione w umowie wszystkie postulaty robotnicze, jednak posadzkarze uzyskali znaczną podwyżkę zarobków i zostało zagwarantowane w umowie, że do pracy mają być przyjmowani tylko członkowie Związku, z którym została zawarta umowa.

Zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle posadzkarskim w Warszawie, — jest krokiem na drodze do uregulowania niesłychanie zabagnionych stosunków, jakie panują w tym zawodzie, gdzie cała masa sub-przedsiębiorców i przedsiębiorców nieodpowiedzialnych żeruje na krzywdzie robotników. Nie ubezpieczają robotników, i absolutnie nie przestrzegają obowiązującego ustawodawstwa.

Sprawa ta zarówno ze strony robotników, jak i Inspekcji Pracy wymaga w dalszym ciągu dużej uwagi, to też na ostatniej konferencji Inspektorowi Pracy inż. Szumskiemu, który jest dobrze obeznany ze stosunkami w tym zawodzie i wykazał duże zrozumienie dla tej sprawy został zgłoszony wniosek, by wspólnym wysiłkiem dążyć do usunięcia niezdrowych stosunków.

**

Wczoraj inspektor I okręgu p. Domaniewski zaproponował rozciągnięcie umowy również i na inne związki, które zrzeszą żadnego udziału w strajku nie brały. Chodzi tu o związek B.B.S., który nie miał nic wspólnego ze strajkiem i nie był obecny przy pertraktacjach z tej prostej przyczyny, że nie ma u siebie robotników.

Przedstawiciel Związku Rob. Budowlanych zaprotestował przeciwko tego rodzaju ułatwianiu pracy bebesowcom przez inspektorat pracy.

Bezpieczeństwo publiczne,

a bezpieczeństwo języka polskiego

Stowarzyszenie Robotnicze Wychowania Fizycznego „Jutrznia" posiada około 110 oddziałów w całej Polsce.

W ostatnich czasach władze administracyjne odmawiają założenia nowych oddziałów, motywując to względami „spokoju i bezpieczeństwa publicznego". Tak było w Siedlcach, Sosnowcu, Łukowie i Opocznie.

Najcharakterystyczniejsza jest odmowa pana starosty w Siedlcach:

„Na podstawie art. 14 w związku z art. 41 pkt. 4 Rozp. Prezydenta Rzeczypospl. Polskiej z dnia 27.X 1932 r. Prawa o stowarzyszeniach (Dz. U. Nr. 94 poz. 808) sprzeciwiam się założeniu oddziału Stowarzyszenia Robotniczego wychowania fizycznego „Jutrznia" w Siedlcach, a to ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne, gdyż niektórzy z założycieli, oraz sfery, wśród których oddział werbować zamierza swych członków zwraca się z sympatją do ruchu komunistycznego.

Od decyzji powyższej przysługuje odwołanie w ciągu dni 14-tu od otrzymania decyzji do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie za mem pośrednictwem, co jednak nie wstrzymuje natychmiastowej mej decyzji z tem skutkiem, że Oddział Stowarzyszenia nie może do czasu rozpatrzenia odwołania przez Urząd Wojewódzki przejawiać żadnej działalności.

Za Starosta
(podpis nieczytelny)

Bardzo przewidujący jest zast. p. starosty, jeżeli zgóry zna zamiary oddziału „Jutrzni" i sfery, wśród których oddział zamierza werbować swych członków.

Polszczyzna pisma powyższego jest tak fatalna, że można posądzać zastępcę p. starosty, iż nie skończył szkoły powszechnej.

Akcja pomocy dla powodzian

Betoniarnie polowe.— Straty samorządów

Na terenach powodzi, głównie w województwie krakowskim, przystąpiono do organizacji kilkudziesięciu betoniarni polowych, których zadaniem będzie fabrykacja dachówki cementowej i płyt betonowych na fundamenty, oraz kręgów studziennych dla budowy studzien.

Komitety ratunkowe stwierdziły, iż blisko 300 wsi na terenie powodzi nie posiada studzien i musi sprowadzać wodę z odległych nieraz okolic. We wszystkich tych miejscowościach mają być wybudowane studnie z kręgów betonowych.

W niektórych miejscowościach betoniarnie polowe już uruchomiono.

Organizacje samorządowe podjęły akcję, zmierzającą do obliczenia szkód i strat, jakie poniosła gospodarka samorządowa na terenach powodzi. Wskutek wylewów rzek ucierpiało około 30 powiatów na obszarze całego Państwa,— przyczem niektóre samorządy poniosły straty bezpośrednie w swych przedsiębiorstwach i objektach.

Powiatowe związki samorządowe liczą się nadto z tem, iż wskutek zniszczenia powodziowego nie otrzymają normalnych wpływów podatkowych od swych płatników. Dotyczy to również licznych gmin. Równowaga budżetowa tych samorządów będzie zachwiana, — wskutek czego ulegną ograniczeniu ich możliwości płatnicze. (PRESS).

Kronika organizacyjna

DZIELNICA PPS WOLA - CZYSTE. Dziś o godz. 6 wiecz zebranie Koła Budowlanego.

Środa dn. 22 b. m. o godz 6 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W piątek dn. 24 o godz. 7 wiecz. zebranie dla członków dzielnicy i sympatyków z referatem tow. J. Kwapińskiego na tem. „Próby zamachu na niezależność klasowych zw. zawodowych".

WARSZ. ORGAN. MŁODZIEŻY T.U.R. Egzekutywa W. O. M. T. U. R. unieważnia legitymację Nr. centralny 8028, warszawski 146.

ZEBRANIE. Dziś o godz. 7-ej wieczorem w lokalu „Jerozolima" przy ul. Chłodnej 30 odbędzie się zebranie Koła im. K. Marxa. Ref. p. t. „Sacco i Vanzetti" wygłosi tow. A. Bełzówna.

Nowy rok szkolny

Wczoraj rano w szkołach powszechnych i średnich rozpoczął się nowy rok szkolny. Od wczesnego ranka ulice miast zaroiły się od uczniów, którzy pospieszali do szkół.

„Mało się spotyka, pisze jeden z wczorajszych dzienników popołudniowych — twarzy opalonych. Lato tegoroczne było mało upalne. Jeszcze mniej widać mundurków szkolnych. Tu i owdzie mignie obok mundurku ubranie cywilne".

Dziatwa szkolna rozpoczyna nowy rok w niewesołych warunkach. Bezrobocie zwiększa się, wbrew oficjalnym zapewnieniom czynników rządzących.— Bieda i nędza wśród mas pracowniczych czyni coraz większe postępy.

W tych warunkach zorganizowanie akcji pomocy doraźnej dla dzieci w wieku szkolnym jest najpilniejszem zadaniem władz. Pomocą ta powinna być objęta jaknajwiększa liczba młodzieży szkolnej.

Wypadki kolejowe

5 osób rannych

Na terenie dworca Głównego, został potrącony przez pociąg 20-letni Józef Żerebecki, student, (Dolna 6). Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala

**

— W pobliżu stacji Elsnerów, została potrącona przez pociąg kolejki mareckiej 3-letnia Romualda Rosiakówna, (szosa Radzymińska 18). Matka przewiozła dziecko do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie lekarz stwierdził ogólne potłuczenie i objawy wstrząsu mózgowego.

**

Na szlaku kolejowym Jędrzejów — Jasionna, cylindrem parowozu w pociągu Nr. 23, został uderzony 19-letni Stefan Olszak, chory umysłowo, mieszkaniec wsi Jasionna (pow. Jędrzejów). O. padając od uderzenia w rów, zranił się w głowę.

**

Na szlaku kolejowym Mińsk Mazowiecki, znaleziono pomiędzy szynami 30-letniego Moszka Wagę, handlarza, z Międzyrzeca, (Żórawia 5). Waga prawdopodobnie wypadł z pociągu Nr. 822. Po udzieleniu pomocy przez miejscowego lekarza, ogólnie potłuczonego i rannego, przewieziono do miejscowego szpitala.

**

Na stacji Otwock, została potrącona przez pociąg osobowy Nr. 923 kobieta niewiadomego nazwiska. Rannej udzielono pierwszej pomocy w ambulatorjum kolejowem.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Berlin 206.50, Gdańsk 172.62, Belgja 124.20, Holandja 358.40, Londyn 26.62, Paryż 34.89, Praga 21.97, Szwajcarja 172.72, Włochy 45.43.

STAN POGODY w/g PIM

SŁONECZNIE.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych. Rano miejscami mglisto; lekka skłonność do burz.

Co słychać w Warszawie?

USUNIĘCIE ŻEBRAKÓW Z WARSZAWY.

Od chwili otwarcia domu etapowego dla walki z żebractwem i włóczęgostwem zarządu miejskiego przy ul. Przebieg 3, t. j. od 18 grudnia r. z., przez dom ten przeszło 1.078 osób, z czego 715 mężczyzn (558 chrześcijan i 157 żydów) i 363 kobiet (286 chrześcijanek i 77 żydówek).

OSTATNIE DNI SAMOLOTU ADAMOWICZÓW W ARSZAWIE.

Szmolot braci Adamowiczów „Bellanca", ustawiony na wystawie „Polska i polacy w świecie", ma być już w najbliższych dniach zabrany z terenów wystawy.

ZA ZATRUDNIANIE W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

Inspekcja pracy skazała właśc. zakładu wędliniarskiego przy ul. Pańskiej 105 Wacława Stradeckiego, na 100 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu za zatrudnianie pracowników najemnych w godzinach nadliczbowych.

O CZYSTOŚĆ W STOLICY

W Zakładzie Oczyszczania Miasta odbyła się konferencja w sprawie czystości w Warszawie. Przedstawiciele różnych towarzystw określili najpilniejsze postulaty dzielnic dotyczące czystości (wodociągi i kanalizacja, wywóz śmieci, zamiatanie ulic etc.), poczem przystąpiono do ustalenia wytycznych „Tygodnia propagandy czystości".

Postanowiono organizację propagandy „Tygodnia" powierzyć Komitetowi.

ODŁOŻENIE POKAZU ZŁEGO I DOBREGO BUDOWNICTWA.

Z powodu uszkodzenia autobusów Min. Poczt i Telegrafów, które miały być dostarczone dla uczestników wycieczki, organizowanej przez poradnię budowlaną przy Polskiem towarzystwie reformy mieszkaniowej, celem pogladowego pokazania przykładów złego i dobrego budownictwa, wycieczka ta przełożona została na sobotę 25 b. m.

Bandy opryszków

hulają na Mokotowie

Mieszkańcy Mokotowa skarżą się, iż niebezpiecznie jest przechodzić wieczorem przez plac Unji Lubelskiej, ul. Chocimską, Klonową czy Puławską. Zbierają się tam bowiem bandy opryszków, którzy napadają na przechodniów, żądając pieniędzy na wódkę. Kto nie da dobrowolnie kilku złotych, zostaje pobity przez opryszków.

Nie wiemy, czy na placu Unji jest stały posterunek policji, faktem jednak jest, że policjanta nigdy nie widać, a łobuzerka i napady odbywają się bez żadnych przeszkód.

Czyżby w Warszawie było za mało policjantów?

Napaść policjanta

na studenta Uniwersytetu Warszawskiego

W ubiegły piątek przed godz. 11 w. na ul. Chłodnej przy Żelaznej kolporter „Tygodnia Robotnika" tow **Zbigniew Jeżewski**, stud. Uniwersytetu Warszawskiego, został napadnięty przez posterunkowego VII-go Komisarjatu **Jana Ogłazę Nr. 1518.**

Przebieg zajścia był następujący: Gdy tow. Jeżewski miał posterunkowego, ten ostatni bez jakiejkolwiek przyczyny podbiegł do tow. Jeżewskiego i porwał mu czapkę akademicką z głowy.

Tow. **Jeżewski** usiłował przytrzymać czapkę ręką, wówczas zirytowany policjant zerwał tow. **Jeżewskiemu** czapkę z głowy, niszcząc mu zupełnie.

Tow. Jeżewski udał się z posterunkowym **Janem Ogłazą** do VII-go Komisarjatu, gdzie po sprawdzeniu dowodu akademickiego i kolporterskiego zatrzymano mu numery „Tygodnia Robotnika", oraz legitymację kolporterską, motywując to brakiem numeru kolporterskiego.

Dyżurny przodownik oświadczył tow. Jeżewskiemu, iż wolno mu kolportować „Tydzień Robotnika" w czapce studenckiej, mimo to jednak odmówił spisania protokułu na postępowanie posterunkowego Ogłazy.

Należy nadmienić, iż tow. Jeżewskiemu, który od dwóch miesięcy sprzedaje w czapce studenckiej „Tydzień Robotnika" policja niejednokrotnie sprawdzała legitymację i nigdy dotychczas nie miał z tego powodu żadnych trudności.

Tragiczna kronika stolicy

WYBUCH W LABORATORJUM. 2 OSOBY POPARZONE.

Przy ul. Nowy Świat 12 w wytwórni filmówek artystycznych p. f. „Ma - ry - film" dwaj laboranci: Jan Sikorski i Arkadjusz Królikowski, zajęci suszeniem taśm filmowych, przez nieostrożność, wskutek zbytniego zagrzania się, spowodowali zapalenie się filmów.

W czasie gaszenia wspomniani laboranci doznali poparzenia rąk. Taśmy spaliły się. Poszwankowani przyjechali do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził poparzenie.

WYPADKI TRAMWAJOWE.

Na rogu ul. Żelaznej i Prostej wyskoczyła z tramwaju 40-l. Helena Krajewska, przy mężu, która doznała potłuczenia lewej ręki.

Na pl. Broni wypadł z tramwaju 64-l. Franciszek Kujawa, szewc, który doznał poranienia głowy.

Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

NAGŁY ZGON.

Przy ul. Złotej 54, w mieszkaniu własnem zmarła nagle 73-l. Anastazja Gruszka, przy synu urzędniku. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

PRZY PRACY.

W fabryce przy ul. Kaczej 15 maszynista drukarski 49-l. Michał Karpowicz, w czasie pracy doznał poparzenia prawego przedramienia. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

ZAGADKOWY ZGON.

Na rogu Wybrzeża Kościuszkowskiego i ul. Bednarskiej zasłabł i upadł jakiś mężczyzna, który przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Przy denacie znaleziono dokumenty na nazwisko 50-l. Bronisława Przywarskiego.

WIESŁAW WOHNOUT.

Przyjazd towarzysza Latoura

(FRAGMENT Z POWIEŚCI P. T. „MIŁOŚĆ i SPRAWA"

— C'est le batiment de gouvernement departamental — mówił okropną francuszczyzną, pełną zarówno błędów językowych, jak i treściowych — wskazując na gmach hotelu. Potem zaczął chrząkać, zorjentowawszy się, że palnął głupstwo.

— Gdzie my jesteśmy, gdzie nas pan zawiózł — pytał z najwyższem zdumieniem.

Ale Ropeleski nie odpowiedział, wydawał bowiem rozkazy portjerowi i czerodzie proletarjuszy w mundurach hotelowych boy'ów. Dopiero gdy bagaże Francuzów pojechały windą na pierwsze piętro, a portjer wiódł w ukłonach Latoura do apartamentu gościnnego Ropeleski zwrócił się do wojewody.

— Jest woda bieżąca i łazienka przy pokojach.

— Ale w planie podróży... — mamrotał osłupiały starszy pan i zdjął „cwikier", aby się lepiej przypatrzyć Ropeleskiemu swojemi oczami krótkowidza. Patrząc tak, mrugał zaczerwienionemi powiekami, widać było że nic nie rozumie: ten młody człowiek, kapitan w cywilnem ubraniu i w jakim właściwie charakterze? napuszony Gold, i skąd ma umieć po francusku? po kiego licha to wszystko! Znowu przemknęła przez głowę myśl o emerytu̇rze, jak już raz na dworcu. Z wielkiego natężenia, tej irytacji poczciwy wojewodzie drżeć rece. Przysunął zmęczoną twarz do uśmiechniętej twarzy Ropeleskiego— „tak ja nic nie rozumię" — pomyślał i upuścił cwikier. Rzucili się wszyscy pod nosić śmieszne szkiełka.

Latour skinął im piękną siwą głową i zniknął za zakrętem hotelowych schodów. Ropeleski wydawał rozkazy szofetom i układał z portjerem „menu" drugiego śniadania.

II.

W holu hotelowym natknął się Piotr na młodego Latoura. Siedział znudzony w koszykowym fotelu i przeglądał jakiś zagraniczny magazyn.

— Zwiedził pan już miasto? — przywitał go Piotr.

— Oh - la la! — odpowiedział Gaston tonem, który mógł zarówno oznaczać potwierdzenie, jak negację.

Stary Latour czekał na Piotra we wzorzystym szlafroku i mówił głosem matowym, jakby miał chrypkę. „Gazy pod Ypres" — pomyślał Piotr i spojrzał na piękną głowę „znakomitego gościa". Twarz była młoda, inteligentna, pełna sugestywnego wyrazu. Każdy nerw, każdy szczegół twarzy był pięknie wymodelowany. „Mógł występować w kinie — co za interesująca twarz" — myślał Piotr, patrząc na gęstą, lekko stalowaną czuprynę, zaczesaną z czoła, w górę i tył głowy. Piękne włosy były całkiem siwe. „To te gazy" — pomyślał Piotr po raz drugi i uścisnął rękę trybuna z nieklamanym szacunkiem.

— Vous connaissez M-me Górska — padło nieoczekiwane pytanie.

— Oui, znam ją, była żoną mojego przyjaciela.

Ta odpowiedź, chociaż zupełnie ścisła, wydawała się Piotrowi przez chwilę jakgdyby mało istotna. „Żona przyjaciela" — to pojęcie — cóż ono właściwie wyjaśniało?

— Ah, więc ona ma męża! W matowym głosie Latoura były jakgdyby przebłyski radości.

— Tak, ale to już należy do przeszłości, jej mąż jest nieuleczalnie chory. Postrzał w głowę — Piotr podniósł rękę i macał swoją skroń, jak gdyby na niej chcieli znaleźć ślad po tamtej kuli. Przez dziesięć lat był zdrów. — Palcem naciskał kółeczko na czole, nie wiedział bowiem, czy wyrazić się poprawnie po francusku. Taka niespodziewana rozmowa! Byłby spojrzał do słownika. Skądże mógł wiedzieć, że będą mówili o wzajrjatach.

— To straszne — powiedział matowy głos i Piotrowi zdawało się, że leżał w pierwszej chwili uścisk, Latour trzymał zwyczajem fracnuskim rękę Piotra w obu swoich dłoniach, zwarł się na sekundę i stał się szczery i męski.

— Pan pewnie także był na wojnie — mówił matowy głos. To straszne. nigdy więcej wojny! — te słowa powiedział Francuz niespodziewanie po niemiecku: **„Nie wieder Krieg!"** — i dodał w formie komentarza:

— To są jedyne słowa, które mówię po niemiecku. Powtarzam je zawsze naszym towarzyszom Niemcom, ile razy się z nimi spotykam. Trzeba się tych słów uczyć na pamięć i mówić je takiem tych, których tak niedawno jeszcze nazywaliśmy naszymi wrogami. Właśnie w ich języku: Nie wieder Krieg!" — aby nas lepiej zrozumieli.

(Dok. nast.)

„Sanacyjna" gospodarka

doprowadziła do upadku spółdzielnię spożywców

(Kor. własna).

W roku 1931 Rada Nadzorcza Okręgowego Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Sobieniach - Jeziorach, powiatu garwolińskiego, prawie drogą przemocy została opanowana przez sanację z „czwartej brygady" na czele z obszarnikiem Władysławem Jezierskim, ks. Tadeuszem Zarembą, sekretarzem gminy Janem Pielatem, specjalistą od wyborów do rad gromadzkich i gminnych, mając w swem gronie paru chłopów na okrasę. Celem opanowania władzy w spółdzielni było znane na ustach sanacji hasło „uzdrowienie partyjnictwa i oszczędność", aby nie doprowadzić spółdzielni do upadku. Na kierownika i rachmistrza zaangażowano znanego „fachowca" Antoniego Kociszewskiego, b. sekretarza gminy Warszawice, który w roku 1929 wraz z wójtem był zwolniony za nieporządki przy gospodarowaniu funduszami gminnemi.

Tak dobrane towarzystwo z „czwartej brygady" rozpoczęło gospodarkę w spółdzielni, a pierwszym krokiem było utworzenie płatnej posady kasjera, — którą powierzono jako dodatkowe zajęcie sekretarzowi Pielatowi. Członkowie rady nadzorczej i zarządu za pracę pobierali diety.

Po roku owocnej pracy i szafowania groszem publicznym, rok 1932 zamknięto stratą około 5000 zł., co nie przeszkadzało radzie nadzorczej przyznać 2 członkom zarządu po 80 zł. tytułem gratyfikacji za owocną pracę. Rok 1933 zamknięto stratą 4273 zł. 92 gr. Na dzień 31 grudnia 1933 roku remanent towarów w spółdzielni wynosił 13476 zł. 92 gr., dłużnicy byli winni za towary 2866 zł. 18 gr., sklepowi za manco 1679 zł. 48 gr., wątpliwi dłużnicy 8268 zł. 12 gr. Choć udziały członków w spółdzielni wynoszą poważną sumę 11327 zł. 13 gr., a fundusz społeczny 6070 zł. 56 gr., to pomimo tego trzeba stwierdzić z bólem serca, że spółdzielnia gospodarowa przez 2 lata przez „sanację" z „czwartej brygady" została doprowadzona do zupełnej ruiny finansowej, gdyż zadłużenie spółdzielni za towary i długi prywatne wynosiły na dzień 31 grudnia 1933 roku zgórą 15 tysięcy zł. Prezesem rady nadzorczej był obszarnik Władysław Jezierski, który, będąc prezesem zarządu kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Sobieniach - Jeziorach, doprowadził również do upadku tak pożyteczną i jedyną w gminie instytucję kredytową.

Czyż nie wynika z tego, że gdzie tylko dorwie się do władzy sanacja z „czwartej brygady", to czy wcześniej czy później trzeba w myśl wskazań b. premjera Prystora sięgać po kij i pędzić ich precz?...

Nienasycony „ZUPU"

(Kor. wł.).

Od listopada 1932 roku Częstochowska Rada Związków Zawodowych nie ma pracownika podlegającego Ubezpieczeniu w Zakładzie Ubezp. Prac. Umysłowych, a wymeldowanie formalne nastąpiło 31-go października 1932 roku.

W lipcu 1933 roku Rada Zw. Zawod. w Częstochowie otrzymała upomnienie o uiszczenie zaległości w kwocie zł. 123 gr. 85. Przystąpiono bezwłocznie do spłacania, występując do ZUPU — z prośbą o umożliwienie zapłaty ratami, co Zakład przyjął do wiadomości.

W ten sposób spłacono w 1933 roku 105 zł. 25 gr., a zatem pozostało do uiszczenia jeszcze zł. 18 gr. 60.

Tymczasem po spłacie tej sumy zażądał Zakład zapłacenia 160 zł, a gdy wszczęto korespondencje, przez Radę Zw. Zaw. ZUPU — przekazał sprawę do egzekucji za pośrednictwem Urzędu Skarbowego o sumę zł. 113 gr. 85 plus odsetki za zwłokę. Wobec takiego stanu rzeczy Rada Zw. Zaw. złożyła za pośrednictwem Urzędu Skarbowego dowody istotnej należności, na które ZUPU — odpowiedział wezwaniem do Urzędu Skarbowego wykonania postępowania egzekucyjnego, który je wykonał. Jaki los będzie tego postępowania, trudno przewidzieć, gdyż Rada Zw. Zawodowych wyczerpie wszystkie prawne środki obronne, jednak samo postępowanie i sposób prowadzenia rachunkowości w zakładzie pozostawia wiele do życzenia, gdyż powstaje „nienasycony worek zupowy", do którego ileby nie włożył zawsze będzie mało.

To jest najlepsze odzwierciadlenie gospodarki instytucji grosza publicznego, w której czynnik społeczny jakim są ubezpieczeni — pozbawiony jest samorządu i kontroli przez siebie sprawowanej. Tylko biurokracja i prostytuowanie, jak to nazywa sam obecny premjer, prowadzi do takich rezultatów.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Całuj mnie jeszcze".
APOLLO: „Bolero".
ATLANTIC: „Zemsta pana X".
ANTINEA: „Rycerz stepu" i „Dwaj pechowcy".
AMOR: „Zatrute dusze" i „Dzielny wojak Szwejk".
AS: „Higjena seksualna".
CAPITOL: „Biała lilja" i „Byłem szpiegiem".

CASINO: „Na fali wspomnień".
COLOSSEUM: „Csibi" z Franciszką Gaal i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Bohaterski czyn".
CORSO: „Lady Lon" i „Nieznajoma z telefonu".
CRISTAL: „Odwieczni wrogowie" i „Bandyta detektyw".
CZARY: „Platynowa blondynka" i „Flip i Flap jako cyrkowcy".
FAMA: „Dwa oceany" i „Arystokracja podziemi".

FILHARMONJA: „Tu rządzi humor".
FORUM: „Czerwony ślad" i „Czar Jej oczu".
GLORIA: „Stalowa dłoń".
HELJIS: „Sympatja życia".
KOMETA: „Maskarada miłości i rewja.
LUX: „Kobieta z Monte Carlo".
MAJESTIC: „Quo Vadis" z Janningsem.

MASKA: „Aksela" i „Węgierska miłość".
MEWA: „Klub dżentelmanów" i „W buduarze dyplomaty".
MIEJSKI: „Przygoda o północy".

NOWY SPLENDID: „Jej czar" i występy artystów.
NOWA TOMBOLA: „Świat słucha". i „Wolne Dusze".
OKO PRASKIE: „Powrót Szerloka Holmesa" i „ Ja w dzień, ty w nocy".
PAN: „Książę Arkadji".

PETIT TRIANON: „Nie będziesz kurtyzaną" i „Miraże szczęścia".
PRAGA: „Noemy" i „Przygoda na Lido".
PROMIEŃ: „Orły na uwięzi" i „Donowan".
RIVIERA: „Śmiech w piekle" i „Pod fałszywą flagą".
ROXY: „Pat i Patachon jako kompozytorzy" i „Piraci stepu".
SOKÓŁ: „Serce włóczęgi" i „Rozkosze małżeństwa".
STYLOWY: „Kobiety w jego życiu".
ŚWIATOWID: „Śmierć odpoczywa".
TON: „Rozkoszne kłopoty".
UCIECHA: „Gwiazdy Broadway'u".
UNJA: „Ostatnia carowa" i „Ślady o świcie".
VARIETE (Cyrk): Rewja „Oni tańczą" i „12 krzeseł".

Fala strajków w Łodzi

Kilkanaście tysięcy ludzi porzuciło pracę

W Łodzi od dłuższego już czasu strajkuje 5.500 kotoniarzy, oraz 5.000 jedwabników, a w piątek wybuchł strajk w fabryce „Paw". Konferencje w sprawie likwidacji zatargu nie dały żadnego rezultatu.

Pracę porzucili także robotnicy w warsztatach, produkujących rękawiczki. Skorzystali z tego rękawicznicy - chałupnicy i również zastrajkowali, domagając się podwyżki płac niezmiernie niskich o 60 do 120 proc.

W piątek zastrajkowali także malarze i pokrewne zawody, jak lakiernicy i tapicerzy, domagając się zawarcia umowy zbiorowej, która gwarantowałaby im należycie płace.

Pozatem wybuchł strajk na tle stosowania nowego cennika, obniżającego płace przeciętnie o 20 proc w firmie Emil Eisert i Bracia Schweikert. W przemyśle kuśnierskim strajkuje 300 chałupników, pracujących dla magazynów futrzanych. Domagają się oni podwyższenia płac o 40 proc. i wypłacania zarobków w gotówce.

Redukcje w Zagłębiu

Nowych 130 ludzi na bruk

Z różnych stron Zagłębia donoszą o redukcjach robotników, tłumaczonych zastojem i brakiem zamówień.

Fabryka braci Klajn w Dąbrowie zredukowała 3 robotników, a 12 wymówiła pracę. W Sosnowcu Zakłady Modrzejowskie zredukowały w hucie „Milowice" 27, a w „Katarzynie" 47 ludzi. W Grodźcu kopalnia Solway zwolniła z pracy 20 i Tow. Grodzieckie 20 robotników.

Razem w jednym prawie dniu straciło pracę 130 ludzi, mających na utrzymaniu rodziny, niejednokrotnie bardzo liczne.

Śmierć 2 bezrobotnych w „biedaszybie"

W odkrywce węglowej na terenie towarzystwa „Saturn" w Wojkowicach Komornych wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padły dwie osoby. Z niewyjaśnionych przyczyn nastąpił wstrząs, skutkiem którego obaj robotnicy zostali zasypani. Mimo energicznej akcji ratunkowej, do niedzieli wieczorem drużyna ratownicza nie dotarła do zasypanych. Prawdopodobnie uda się to dopiero w godzinach nocnych. Istnieje małe prawdopodobieństwo odnalezienia zasypanych przy życiu.

Wypadek na hałdzie

Na hałdzie kopalni „Wujek" w Brynowie, pod Katowicami, wydarzył się w ub. sobotę nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł jeden ze zbieraczy węgla.

12-letni Herbert Spałek, zbierał na hałdzie odpadki węglowe. W pewnej chwili chłopak zamierzał wskoczyć na przejeżdżający wagonik, lecz wskutek niezręcznego skoku dostał się pod koła. Nieszczęśliwy doznał złamania prawej nogi.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Lekkoatletyka

JAPONKI PRZEGRAŁY I W PRADZE. Na dzień przed przyjazdem do Polski Japonki rozegrały mecz w Pradze z reprezentacją Czechosłowacji. W ramach tego meczu odbyły się uroczystości ku czci zmarłej największej japońskiej lekkoatletki wszystkich czasów Hitomi. Mecz wygrały Czeszki 48:31. Japonki zwyciężyły jedynie w rzucie oszczepem, osiągając przez Yamamoto 39,49. Pekarowa zajęła drugie miejsce, bijąc rekord czeski wynikiem 39,20. W skoku wdal zwycięstwo odniosła Koubkova, ustanawiając nowy rekord skokiem 5,75.

Pływanie

PRZED PŁYWACKIEMI MISTRZOSTWAMI POLSKI. Jak już podaliśmy, w dniach 25—27 b. m. rozegrane zostaną na pływalni Wojska Polskiego zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Będzie to jedyna większa impreza pływacka w roku bieżącym.

W ramach mistrzostw odbędzie się również kilka konkurencyj międzynarodowych. Przebywający obecnie w Magdeburgu przedstawiciel Polskiego Związku Pływackiego p. Semadeni prowadzi pertraktacje z czołowymi zawodnikami europejskimi o przybycie do Warszawy. Chodzi głównie o pozyskanie kilku wybitnych pływaków do konkurencji 200 m. st. dow. Możliwe, że doskonały pływak polski z Ameryki Chrostowski weźmie również udzia w zawodach.

REKORD KTÓRY NIE BĘDZIE UZNANY. Pobity w Katowicach pływacki rekord Polski w sztafecie 4x100 m. stylem klasycznym pań nie zostanie uznany, gdyż na zawodach obecny był tylko 1 sędzia związkowy. Czas, osiągnięty przez sztafetę Giszowca (7:08) jest aż o 35 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Polski.

Piłka nożna

MECZE KLASY A W WARSZAWIE. W niedzielnych meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego wyniki były następujące: Skoda — Pwatt 1:0, AZS — Warszawianka Ib 2:1, KPW Orzeł — P. Z. L. 0:0, Bzura — Orkan 7:0, Świt — Legja Ib 5:0 valkover, Barkochba — Polonia Ib 5:0 valkover.

W meczu towarzyskim Czarni pokonali Polonię Ib 5:4.

O WEJŚCIE DO LIGI. WKS Śmigły (Wilno) — WKS Brześć (mistrz Polesia) 3:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo drużyny wileńskiej. Widzów 1.000.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI. Po niedzielnych zawodach w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Ligi nastąpiły liczne przesunięcia. Na pierwszem miejscu trzyma się wciąż Ruch. Na drugie miejsce wysunęła się jednak Cracovia, spychając Pogoń o pozycję niżej.

	st. pkt.	st. br.
1. Ruch	23:5	59:19
2. Cracovia	19:7	31:18
3. Pogoń	18:10	31:23
4. Garbarnia	16:12	34:24
5. ŁKS	15:13	18:24
6. Warta	14:14	31:25
7. Legja	13:13	18:17
8. Wisła	12:12	28:18
9. Polonia	12:16	17:27
10. Warszawianka	11:15	16:32
11. Podgórze	6:20	17:39
12. Strzelec	3:25	15:49

Tenis

ZAKOŃCZENIE TENISOWYCH MISTRZOSTW LWOWA. W niedzielę zakończone zostały ogólnopolskie zawody tenisowe o mistrzostwo Lwowa.

W grze pojedyńczej panów — mistrzostwo zdobył Hebda, bijąc Wittmana po ciężkiej walce 3:6, 6:2, 6:2, 8:6. W grze pojedyńczej pań — Jędrzejowska pokonała parę Tarłowski — Bratek 7:5, 6:2, 13:11. W grze mieszanej para Orzechowska — Hebda wygrała z parą Wełeszczukowa — Tarłowski 6:2, 6:2.

PRZED MECZEM POLSKA — GRECJA. Polski Związek Lawn-Tenisowy nie zgodził się na propozycję związku greckiego odłożenia meczu tenisowego o puhar Davisa Polska — Grecja na październik. Polski Związek obstaje również, aby mecz rozegrany został w Warszawie. Sprawa ta zostanie definitywnie wyjaśniona w przyszłym tygodniu.

MECZ TENISOWY W POZNANIU. W Poznaniu rozegrany został mecz tenisowy między drużyną Łódzkiego K. S. a Wartą, zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 6:2.

JACOBS MISTRZYNIĄ TENISOWA AMERYKI. W Forest Hill zakończyły się tenisowe mistrzostwa Ameryki pań. Mistrzostwo zdobyła ponownie Helene Jacobs, bijąc w finale swoją rodaczkę Palfrey 6:1, 6:4.

NIEMCY WYGRAŁY Z RUMUNJĄ. A SZWECJA Z IRLANDJĄ. W meczu o puhar Davisa Niemcy pokonały Rumunję 5:0, a Szwecja zwyciężyła Irlandję 3:2.

Zapaśnictwo

REPREZENTACJA ZAPAŚNICZA WARSZAWY NA MECZ Z BUDAPESZTEM. Warszawski Okręgowy Związek Atletyczny ustalił następujący skład Warszawy na mecz z Budapesztem (2 września w Warszawie): waga kogucia — Mianowski (Legja), w. piórkowa — Pyć (YMCA), w. lekka — Szajewski (Y), w. półśrednia Neuf (Y), w. średnia — Książkiewicz (Elektryczność), w. półciężka — Szwankiewicz (E). W wadze ciężkiej odbędą się dodatkowe eliminacje. W niedzielnych zawodach eliminacyjnych Mianowski w finale pokonał Zawadzkiego, Pyć wygrał z Świętosławskim, Szajewski zwyciężył Gierałta, Neuf odniósł zwycięstwo nad Rejniakiem, Piaskowski przegrał z Książkiewiczem a Waliński uległ Szwankiewiczowi. Sędzia główny p. Ziółkowski.

Żywy nieboszczyk z Monte Carlo

Nazywał się Fred Clarke. Przychodził codziennie do kasyna i siadał przy stole ruletkowym, śledząc bieg gry. Niekiedy wygrywał drobne sumy, przeważnie zaś przegrywał. Nie przejmował się przegraną i zachowywał spokój, jak krupjer i cała służba jaskini gry, która znała go już jako stałego bywalca kasyna. Wiadomo było, że pochodzi z Filadelfji i miano go za bogatego człowieka.

Póki Fred Clarke miał jeszcze co do przegrania, póty był mile widziany przez kierownictwo kasyna. Wreszcie doszło do wiadomości dyrekcji domu gry, że pieniądze Clarka wyczerpały się i że od 2 tygodni zalega on z zapłaceniem rachunku w hotelu. Od paru dni nie uczestniczył w grze, a tylko przyglądał się, kibicował.

Pewnego wieczora Clarke wydawał się być bardziej niż zwykle podnieconym. Nagłym ruchem sięgnął po portfel i wysypał całą jego zawartość na stół. Gorączkowo śledził za biegiem kulki i... los jego został przypieczętowany. Clarke przegrał ostatnie pieniądze.

Trupio blady wstał Clarke od stołu i wolnym krokiem opuścił salę, zmierzając do parku kasyna. W głowie mu szumiało i jedno tylko wiedział, że przegrał wszystkie pieniądze oraz, że teraz nie pozostaje mu nic innego, jak skończyć z życiem, które przynosi tylko zawody. Cmentarz bezimiennych samobójców w Monte Carlo zbogaci się o jeszcze jedną mogiłę...

Te same myśli chodziły po głowie drugiego pana, który wślad za Amerykaninem wyszedł z kasyna i jak cień wszędzie za nim chodził, nie spuszczając go z oka. Był to duch opiekuńczy wszystkich nieszczęśliwych graczów, urzędnik domu gry, który w takich wypadkach, jak opisany, zazwyczaj interwenjuje.

Dyrekcja kasyna stara się zapobiec samobójstwom. Zawsześ to pachnie skandalem i deprymująco działa na gości. Duch opiekuńczy zdesperowanemu zawsze potrafi wytłumaczyć, że „pieniądz nie jest wszystkiem", że życie ma swoje powaby, że samobójstwo jest szaleństwem, że nie należy tracić nadziei, a przy tej okazji dyskretnie doręcza desperatowi bilet kolejowy na powrotną drogę do domu i niewielką sumkę franków na drobne wydatki.

Tak samo postąpił z Clarkiem i odszedł w tem przekonaniu, że uwolnił kasyno gry jeszcze od jednego samobójcy.

Nie minął jednak kwadrans, gdy w parku zaszło coś niezwykłego. Ludzie biegali w różne strony, szeptano sobie coś na ucho, ktoś wołał o doktora. Służba hotelowa znalazła na jednej z ławek gościa z Filadelfji nieprzytomnego i z czerwoną plamą na śnieżno-białej koszuli.

W niepisanym regulaminie takie wypadki również są przewidziane. Przed wezwaniem policji, ktoś z kasyna wkłada do kieszeni samobójcy kilka większych banknotów, co ma wobec władz a jeszcze więcej wobec gości dowodzić, że powodem samobójstwa nie była bynajmniej przegrana.

Tak też postąpiono z Clarkiem. Urzędnik kasyna włożył mu do kieszeni 500 franków i pobiegł do telefonu meldować o wypadku policji.

Zjawiła się policja, ale nie znalazła nieboszczyka. Znikł w tajemniczy sposób. Zaczęły się poszukiwania, uwieńczone wkrótce dobrym wynikiem. Nieboszczyk siedział na sali gry przy ruletce.

I jak to często bywa z kapryśnem szczęściem zaczęło ono mu się uśmiechać. Clarke raz po razie zgarniał wygrane. Gdy po paru godzinach opuszczał kasyno, miał w kieszeni szeleszczącemi banknotami i złotem 300.000 franków.

Urzędnicy kasyna zauważyli, że na gorsie p. Clarka wciąż jeszcze świeciła czerwona plama.

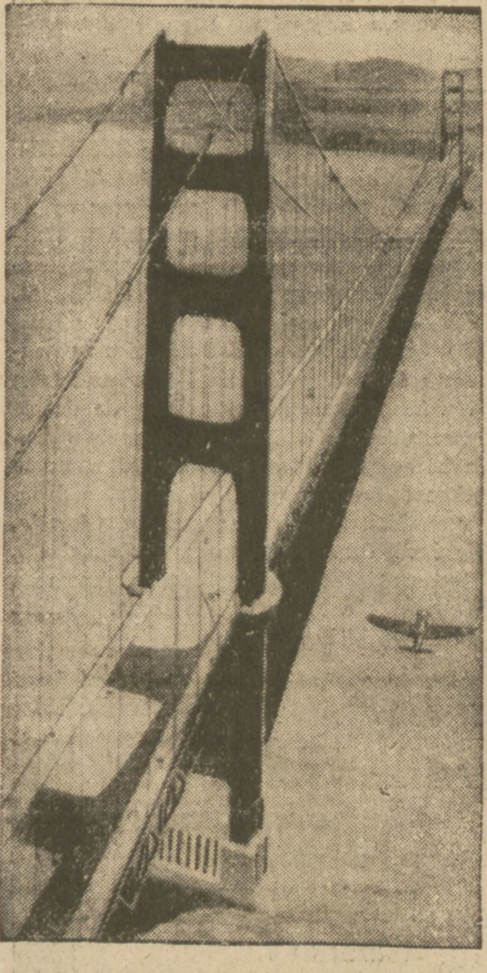
Nazajutrz do pokoju hotelowego Amerykanina zapukaoł dwuch panów. Byli to agenci policyjni. Zapytali go, czy przyznaje się do popełnienia oszustwa.

Fred. Clarke roześmiał się:

— Czy może — zapytał — mi kto zabronić bym przy obiedzie poplamił gors sosem pomidorowym? Jeżeli dyrekcja kasyna uważa, że z tego powodu należy mi się odszkodowanie i pcha mi do kieszeni parę tysięcy franków, to przecież ja nie będę protestował.

Sprawa oparła się o sąd policyjny, jednak, nie mogąc dowieść Clarkowi oszustwa, uwolnił go od winy i kary.

Most za 700 miljonów złotych



W Ameryce budują obecnie gigantyczny most San Francisko — Oakland. Przy moście, którego część wykończoną widzimy n zdjęciu, pracuje 7000 robotników. Roboty potrwają conajmniej trzy lata. Koszta opólne wyniosą przeszło 700 miljonów złotych.

Na nieznanej Ziemi Torella

Polska wyprawa polarna osiągnęła zamierzone cele

Od specjalnego korespondenta P. A. T. uczestniczącego w polskiej wyprawie na Spitsbergen, otrzymujemy następującą depeszę:

„Ukończono prace fotogrametryczne i triangulacyjne wnętrza Ziemi Forella, pokrywając obszar około 300 km. kw. od linji między szczytami Zittelberget — Neumayerberget na północy do szczytu Blostertoppen na południu. Trasa wyniosła około 200 km. Przekroczono 6 przełęczy, dokonano wejść na 16 szczytów".

W związku z tą depeszą, prof. Dobrowolski, prezes komitetu organizacyjnego polskiej wyprawy polarnej na Spitzbergen, udzielił nam następujących wyjaśnień:

Linja, biegnąca od góry Zittela w kierunku północno - wschodnim do góry Neumayra, stanowi północną granicę nieznanego wnętrza Ziemi Torella, oddzielającą to wnętrze od północnego odcinka (wzdłuż Fjordu van Keulena), pasa brzegowego, poznanego już przez poprzednie wyprawy, szczyt zaś Blostertoppen znajdowałby się zapewne w okolicy zetknięcia się granicy wschodniej nieznanego obszaru z zachodnią, czyli w północnym wierzchołku trójkąta granicznego. Z lakonicznego, ale pełnego treści tekstu depeszy widać, że wyprawa osiągnęła swój cel podstawowy: **zapełnienie białej plamy na mapie Spitzbergenu.** Przypuszczamy, że drugi cel wyprawy — odkrycia geologiczne — został także osiągnięty.

Sterowiec powietrzny na linji Moskwa-Swirdłowsk

W najbliższym czasie rozszerzona zostanie sieć komunikacji powietrznej w europejskiej części ZSSR. Fabryka sterowców powietrznych w Moskwie w ciągu najbliższych trzech miesięcy dokończy budowę sterowca powietrznego dla 16 osób. Nowy ten sterowiec kursować będzie regularnie pomiędzy Moskwą i Swerdłowskiem. Swerdłowsk jest ważnym ośrodkiem na Uralu. Lot trwać będzie 16 godzin. Połączenie to będzie miało ogromne znaczenie, tembardziej, że dotychczas połączenia małemi samolotami były bardzo kosztowne, a połączenia kolejowe nie odpowiadały duchowi czasu, gdyż podróż pociągiem trwała na tej linji kilka dni.

Wybudowanie linji lotniczej Moskwa—Swierdłowska, obsługiwanej przez wielki sterowiec, jest dalszym krokiem usprawnienia komunikacji pomiędzy poszczególnemi ośrodkami ZSSR.

Oryginalne muzeum w Moskwie

W Moskwie powstało oryginalne Muzeum Książki i Rysunku Dziecka, które zdobyło sobie wielką popularność w świecie dziecięcym.

W odróżnieniu od innych muzeów, gdzie zabronione jest dotykanie przedmiotów, tutaj panuje pod tym względem zupełna swoboda; dziatwa odpowiedniemi napisami zachęcana jest do otwierania i puszczania w ruch różnych mechanizmów, do otwierania szuflad, do rysowania etc.

Najlepsze książki dla dzieci ustawione są na specjalnych niskich gablotkach. Książki są ułożone według tematów, takich jak: „Życie zwierząt", „Budujmy", „Podróże i ekspedycje", „Nauka przez rozrywkę".

Obok książek wystawione są różne pouczające gry. Ulubioną grą dzieci jest tu t. zw. „Transformacja". Jest to szafa, w której znajduje się manekin, ubiory i niezbędne akcesorja poszczególnych bohaterów powieści dla dzieci. Otwierając np. szufladę z napisem „Robinson Kruzoe", dziecko znajdzie w niej ubrania i wszelkie przedmioty, niezbędne do wyekwipowania manekina. Robinson zamienia się następnie na Gutenberga, Gutenberg na wodza Indjan, ten ostatni zaś na słynnego lotnika sowieckiego Czuchnowskiego.

Z innych gier, które cieszą się wielkiem powodzeniem wśród dzieci, wymienić należy „Wynalazców" oraz „Galerję malarzy". Pierwsza ma na celu zbudzenie zainteresowania do wynalazków, druga — do sztuk plastycznych.

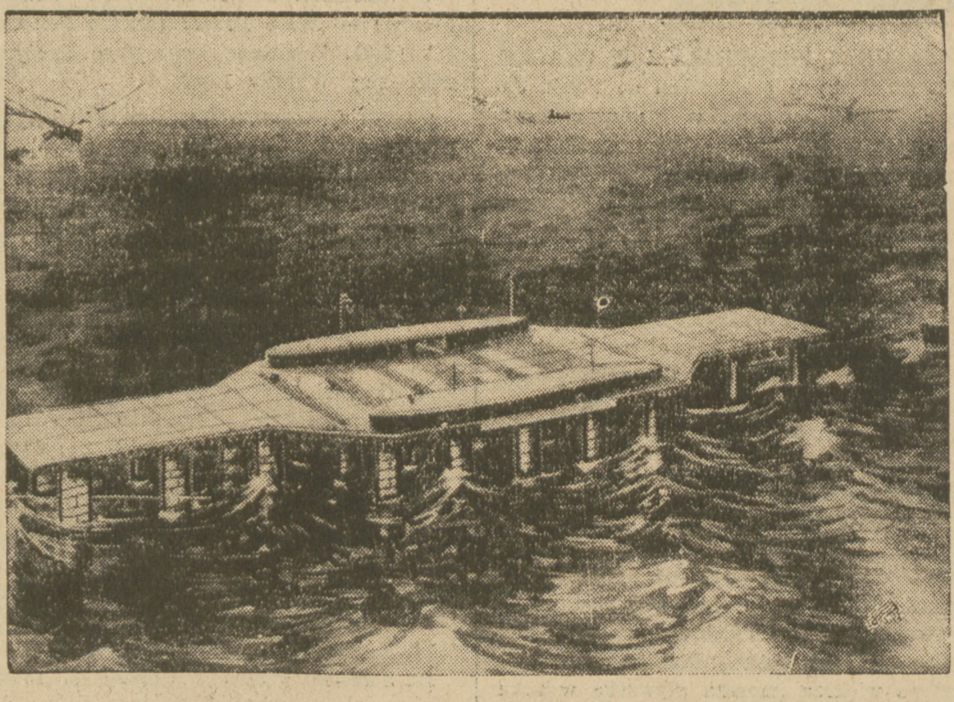
Muzeum posiada własną drukarnię, w której dzieci drukują książki, przez siebie samych ilustrowane.

Objaśnień przy zwiedzaniu Muzeum udzielają same dzieci, odpowiednio do tej roli przygotowane.

Urządzane są stałe poranki, na których odbywają się recytacje.

Muzeum organizuje też wystawy okrężne, które objeżdżają poszczególne miasta ZSRR. Urządzane też były wystawy zagranicą: w Berlinie, Hamburgu, Lipsku, Pradze, Wiedniu i Tokjo.

Pływające wyspy na oceanie



Na ocenia Atlantyckim Ameryka ma zbudować szereg pływających wysp. Będą to specjalne bazy dla samolotów. Koszt tych wysp wniesie 300 miljonów złotych.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, 21. sierpnia 1934 r.

6.35 Muzyka. — 6.38 Gimnastyka. — 6.53 Muzyka z płyt. — 7.05 Dziennik poranny. — 7.10 Płyty. — 7.20 Chwilka pań domu. — 7.25 Program. — 7.30 Rozmaitości. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiad. meteor. — 12.05 Przegląd prasy. — 12.10 Koncert zespołu Niny Mańskiej. — 13.00 Dziennik południowy.— 13.05 Audycja dla dzieci. — 13.20 Koncert p. Syrokowicza. — 13.55 „Z rynku pracy". 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. — 14.05 Wiad. gospodarczę. — 15.55 Komunikat giełdowy. — 16.00 „Gondoliere". — 17.00 Skrzynka P. K. O. — 17.15 Koncert kameralny. — Pogadanka budowlana. — 18.15 Arje i pieśni. — 18.45 Pogadanka harcerska. — 18.55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Program. — 19.15 Drobne utwory fortepianowe w wyk. Maryli Jonasówny. 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 „Minuty literackie Rybałtów Lwowskich'. — 20.12 „Po jednej piosence". — 20.35 Wiadomości rolnicze. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Transmisja z Wiednia. — 22.30 Zagadnienie polityki pieniężnej — wyg. p. Rakowski. — 22.45 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej.

ŚRODA, 22 sierpnia.

6.35 Muzyka z płyt. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik południowy. 13.05. Koncert. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Komunikat giełdowy. 16.00 Koncert muzyki lekkiej. 17.00 Listy od dzieci. 18.00 „Książka i wiedza". 18.15 Koncert z Ciechocinka. 18.45 Wspomnienia legjonowe. 18.55 „Życie stolicy. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Muzyka lekka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Koncert muzyki lekkiej. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej. 21.02 Skrzynka pocztowa rolnicza. 21.12 Koncert solistów. 22.00 „Czarna godzina Pajci Gotesman", fragment z książki p. t. „Ludzie, którzy jeszcze żyją" Czesława Halicza. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotn.

Kto chce niech szuka



Gdzie jest jeździec?

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra dziś po raz 45 z wielkiem powodzeniem komedję Bałuckiego „Klub kawalerów".

TEATR LETNI. Dziś wesoła komedja wiedeńska „Niepoprawny Bobuś" z Łapińskim.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie świetna komedja muzyczna R. Benatzkyego p. t. „Rozkoszna dziewczyna" w przeróbce J. Tuwima.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś wielka rewja w 20 obrazach „Wesoła Parada" z Lodą Halama, Walterem, Lawińskim i chórem Juranda.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z konwenansu".

MIGNON: Dziś „Kaprys kobiety".

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

Rozkoszna zabawa na „Rozkosznej dziewczynie"

„Rozkoszna dziewczyna" w Teatrze Polskim ściąga codziennie tłumy publiczności. Po 30 przedstawieniach przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni w dalszym ciągu publiczność tłumnie oblega dwie kasy Teatru Polskiego przed każdem przedstawieniem.

Komedję inscenizował i reżyserował Janusz Warnecki. (X)

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

POTRZEBNA OSOBA do 4-letniego dziecka z pomocą w gospodarstwie o skromnych wymaganiach. Twarda 29/32. Wtorek godz. 4—6, Środa 9—10 rano.

MŁODY INTELIGENTNY CZŁOWIEK, lat 17, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty kierować do Red. „Robotnika" dla J. Z.

PRAWNIK — posiadający egzamin Sądowy na komornika, poszukuje jakiejkolwiek pracy na warunkach najskromniejszych. Oferty: Gadomska Nr. 18 m. 7.

DROBNE OGŁOSZENIA

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.